

10/2020

BIBLIOTEKARZ



Biblioteka Beletrystyczna w bibliotece naukowej

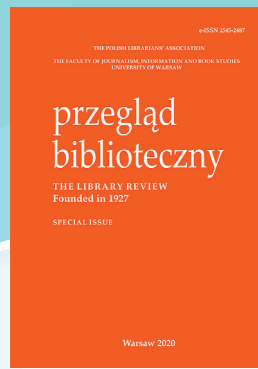
Ocena ryzyka zawodowego pracowników

26. edycja Nagrody im. Anny Platto
2020 r.

Archiwalne nagranie transkrypcji
pieśni Stanisława Moniuszki
Prząśniczka

„Przegląd Biblioteczny”

Numer specjalny



Wielokrotnie, i już wiele lat temu, przedstawiciele środowiska bibliotekoznawczego podkreślali, że biblioteki chcąc przetrwać muszą być przydatne społeczeństwu i otwarte na jego potrzeby i oczekiwania. Oznacza to m.in., że nie mogą ograniczać się w swojej działalności do realizacji jedynie statutowych obowiązków i zadań, a być miejscem podejmowania działań o charakterze incydentalnym i spontanicznie reagować na nowe, pojawiające się wyzwania. Takimi są sytuacje nietypowe, wychodzące poza dotychczasowe okoliczności, które, choć nie zdarzają się często, mogą trwać długo i w sposób dotkliwy odciskać swoje piętno na codziennym życiu każdego z nas. Są to wszelkiego rodzaju kryzysy społeczne, gospodarcze, klimatyczne czy epidemiczne. Dotychczas znaliśmy te sytuacje jedynie z prasy czy wiadomości telewizyjnych.

W tym roku, wraz z wybuchem pandemii spowodowanej wirusem Covid-19, przyszło się nam w Polsce z nimi zmierzyć. Dlatego też kolejny numer specjalny „Przeglądu Bibliotecznego” poświęcony będzie funkcjonowaniu bibliotek, bibliotekarzy i rynku książki w sytuacjach kryzysowych. W tegorocznym numerze specjalnym znajdują się teksty zarówno teoretyków bibliotekoznawstwa, jak i praktyków związanych z bibliotekami.

Rozważania rozpoczyna tekst poświęcony kryzysowi w bibliotekarstwie i skutkom społecznym jakie on niesie. Problem ten można zminimalizować poprzez mądrą współzyszczenie komunikacji piśmienniczej, digitalnej oraz bezpośrednie kontakty między użytkownikami. Jak wynika z tekstów przedstawionych w tym numerze, biblioteki i bibliotekarze proponują je w swojej ofercie, jednakże potrzeba jest zmian odpowiednich do wymagań czasu, spowodowanych m.in. rozbudowaną i zróżnicowaną obecnie komunikacją społeczną.

Bibliotekarze z bibliotek naukowych, publicznych i działacze SBP przybliżyli inicjatywy podejmowane przez te instytucje, aby jak najlepiej służyć czytelnikom w dotarciu do zbiorów zamkniętych bibliotek, wspierać kadrę dydaktyczną uczelni, doskonalić umiejętności pracy zdalnej tak bibliotekarzy, jak i wykładowców, organizować wolny czas społeczeństwu i wypełniać go w sposób jak najbardziej wartościowy w okresie ograniczonego dostępu do różnych instytucji kultury. Przedstawione zostały także doświadczenia pracowników sektora księgarskiego w sytuacji kryzysu. Tradycyjnie już w tym numerze zamieszczony jest przegląd najnowszego piśmiennictwa z zakresu bibliotekoznawstwa i bibliologii.

Lekcje płynące z sytuacji kryzysowych, z jakimi zetknęło się środowisko bibliotekarzy i pracowników rynku książki powinny zostać wykorzystane, dają nam bowiem informację o nas samych, o tym czego w przyszłości unikać, a co jeszcze można poprawić. Doświadczenia z czasu kryzysu powinny stać się dla bibliotek zachętą do zmiany dotychczasowych nawykowych działań i początkiem do kolejnych wyzwań i aktywności, aby jak najlepiej reagować na pojawiające się oczekiwania. Mamy nadzieję, że teksty zawarte w tym numerze pokażą sytuacje kryzysowe jako swoistą wartość zachęcającą, czy wręcz zmuszającą, do poszukiwania rozwiązań trafnie wpisujących się w potrzeby społeczeństwa i jednocześnie kształtujących poczucie odpowiedzialności za środowisko, w którym żyjemy.

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Maria Garczyńska: Biblioteka Beletrystyczna w bibliotece naukowej – 4

Anita Has-Tokarz, Joanna Chapska, Paweł Kordybacha: 26. edycja Nagrody im. Anny Platto 2020 r. – 6

Katarzyna Piątkowska-Pinczewska: Archiwalne nagranie transkrypcji pieśni Stanisława Moniuszki *Przqśniczka* – 9

Joanna Banasiak: Tyle słońca w bibliotece... – 13

Z BIBLIOTEK

Ewa Baranowska, Jolanta Zwierzyńska: Zainspirowani literaturą – 14

Katarzyna Pawluk: Historia na kopertach – 17

Małgorzata Maciejewska: Festiwal Czytania „Odkrywczy Wyobraźni” – szczecińskie święto książki. Cz. 2 – 20

WYWIADY

Rozmowa z Katarzyną Żák-Caplot, kierownikiem Biblioteki Muzeum Warszawy (Marzena Przybysz) – 24

SPRAWOZDANIA I RELACJE

Biblioteki uczelniane i bibliotekarze w czasach pandemii. Sprawozdanie z sesji webinarowych (Przemysław Kasperkiewicz) – 28

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich na Ziemi Lubuskiej 1954-2019/zespół redakcyjny

Maria Adamek, Maria Wasik (Marzena Przybysz) – okł. III strona

PRAWO BIBLIOTECZNE

Ocena ryzyka zawodowego pracowników (Rafał Golat) – 32

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W PRACY BIBLIOTEKARZA. DOŚWIADCZENIA I PRAKTYKA

Prawnie uzasadniony interes jako podstawa przetwarzania danych w bibliotece (Sylvia Czub-Kielczewska) – 35

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

o. Ignacy Klaudiusz Sikora (Marek Dubiński, o. Ireneusz Krzysztof Bednarek OFM) – 38

Z ŻYCIA SBP

Projekt „Wirtualne szkolenia=realne kompetencje” • XXVI edycja Nagrody im. Anny Platto • Szkolenia online w ramach projektu „Umiejętności = sukces” • „Epidemia dobra w Szczecinie” – wystawa Koła 3 Oddziału Szczecińskiego SBP (Marzena Przybysz) – 40

Z ŻYCIA KOSZYKOWEJ

O konspiracji narodowej w Warszawie (Maciej Motas) • Na planie z Kirkiem Douglasem (Piotr Kitrasiewicz) • Modernizacja budynku „Plomby” w Bibliotece na Koszykowej (Agata Klichowska) – 41

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 43

W KILKU SŁOWACH – 8, 39

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Maria Garczyńska: Popular Reading Collection in a Research Library – 4

Anita Has-Tokarz, Joanna Chapska, Paweł Kordybacha: The 26th Edition of Anna Plato Award 2020 – 6

Katarzyna Piątkowska-Pinczewska: Archival Recording of Transcription for Stanisław Moniuszko's song *Przqśniczka* – 9

Joanna Banasiak: So much Sunshine in the City... – 13

FROM LIBRARIES

Ewa Baranowska, Jolanta Zwierzyńska: Inspired by Literature – 14

Katarzyna Pawluk: History on Envelopes – 17

Małgorzata Maciejewska: 'Explorers of Imagination' Festival of Reading – Szczecin Book Feast. Part 2 – 20

INTERVIEWS

Interview with Katarzyna Źák-Caplot, the Manager of Warsaw Museum Library (Marzena Przybysz) – 24

EVENTS AND REPORTS

Academic Libraries and Librarians in the Time of Pandemics. A Report from Webinar Sessions (Przemysław Kasperkiewicz) – 28

REVIEW OF PUBLICATIONS

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich na Ziemi Lubuskiej 1954-2019 (Polish Librarians' Association in Lubuskie Region 1954-2019) / Edited by Maria Adamek, Maria Wasik (Marzena Przybysz) – [okł. III strona](#)

LIBRARY LAW

Occupational Risk Assessment (Rafał Gola) – 32

PERSONAL DATA PROTECTION IN LIBRARIANS' WORK. EXPERIENCE AND PRACTICE

Legitimate Interest as a Ground for Data Processing in Libraries (Sylvia Czub-Kielczewska) – 35

OBITUARIES

Fr. Ignacy Klaudiusz Sikora (Marek Dubiński, Fr. Ireneusz Krzysztof Bednarek OFM) – 38

FROM THE PLA

'Virtual Training = Real Competences' Project • The 26th Edition of Anna Plato Award • Online Training as a Part of „Skills = Success' Project' • 'Outbreak of Goodness' – Exhibition of the 3. Circle of the PLA Szczecin Unit (Marzena Przybysz) – 40

FROM THE WARSAW PUBLIC LIBRARY IN KOSZYKOWA ST.

On National Conspiracy in Warsaw (Maciej Motas) • On the Set with Kirk Douglas (Piotr Kitrasiewicz) • Modernisation of the Infill Building in the Koszykowa St. Library (Agata Klichowska) – 42

POST-CURRENT EVENTS

(Jacek Wojciechowski) – 43

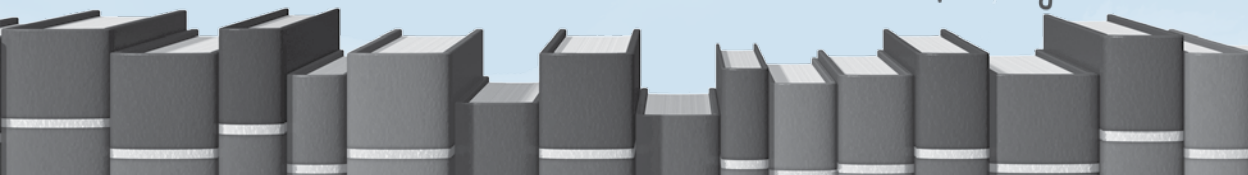
IN A NUTSHELL – 8, 39

Od Redaktora

W październikowym numerze „Bibliotekarza” zamieszczamy teksty omawiające inicjatywy podejmowane przez biblioteki różnych typów, a także przedstawiające sylwetki bibliotekarzy i ludzi kultury, zarówno nam współczesnych, jak i żyjących oraz działających w minionych czasach. Dział „Artykuły” rozpoczynamy artykułem Marii Garczyńskiej z Biblioteki Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie *Biblioteka Beletrystyczna w bibliotece naukowej*. Dzięki tekstowi poznajemy znaczenie małych bibliotek o zbiorach beletrystycznych, funkcjonujących obok bibliotek naukowych o rozbudowanych zasobach, w ramach jednej struktury organizacyjnej. Mimo tej różnorodności biblioteki beletrystyczne cieszą się coraz większym zainteresowaniem czytelników, z powodzeniem realizują zadania związane z upowszechnianiem literatury popularnej. Drugi tekst dr. hab. Anity Has-Tokarz, Joanny Chapskiej, Pawła Kordybachy 26. edycja Nagrody im. Anny Platto 2020 r. omawia prace prowadzone w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie nad organizacją konkursu i galą kolejnej edycji Nagrody im. A. Platto. Autorzy przedstawiają historię konkursu, sylwetkę patronki, nominowane do nagrody bibliotekarki z bibliotek publicznych województwa lubelskiego. Szczególną uwagę poświęcają tegorocznej laureatce, skupiają się na jej dokonaniach, umiejętnościach współpracy ze środowiskiem, fachowości w doborze form pracy z czytelnikiem dziecięcym i kompletowaniu dla nich atrakcyjnej literatury. Kolejny artykuł dr. Katarzyny Piątkowskiej-Pinczewskiej z Uniwersytetu Adama Mickiewicza, z Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego w Kaliszu *Archiwalne nagranie transkrypcji pieśni Stanisława Moniuszki „Prząśniczka”* przedstawia dzieje pierwszego w historii fonografii nagrania parafrazy koncertowej jednej z najbardziej znanych pieśni Stanisława Moniuszki *Prząśniczka*. Poznajemy nie tylko sylwetki artystów, kompozytorów, pedagogów kształcących nowe pokolenia muzyków, których działalność przypadała na okres II RP, ale również związane z tą epoką wydarzenia kulturalne. Następny artykuł Joanny Banasiak *Tyle słowca w bibliotece...* omawia działania podjęte w Książnicy Płockiej im. Władysława Broniewskiego w Płocku po otwarciu biblioteki dla czytelników w maju 2020 r. w związku z pandemią koronawirusa. W dziale „Z bibliotek” zamieszczamy trzy teksty. Pierwszy Ewy Baranowskiej i Jolanty Zwierzyńskiej z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi *Zainspirowani literaturą*. Autorki przedstawiają wybrane inicjatywy kulturalne podjęte przez WBP w Łodzi w ostatnich latach inspirowane literaturą, których celem jest pobudzanie czytelnictwa wśród mieszkańców miasta. Kolejny tekst *Historia na kopertach* Katarzyny Pawluk z Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Pawła II w Opolu przedstawia historię niezwyklego zbioru kilkudziesięciu unikatowych kopert i listów z okresu Wielkiej Emigracji. Zbiór ten był inspiracją do przygotowania wystawy w MBP w Opolu prezentującej ten niezwykle dar, który placówka uzyskała od opolskiego kolekcjonera. Ostatni artykuł Małgorzaty Maciejewskiej z Książnicy Pomorskiej w Szczecinie *Festiwal Czytania „Odkrywczy Wyobraźni” – szczecińskie święto książki. Cz. 2* kontynuuje omawianie rozpoczętego w poprzednim numerze „Bibliotekarza” cyklicznego wydarzenia czytania „na żywo” wielkiej polskiej i światowej literatury przez osoby znane ze scen polskich, ekranu oraz lektorów. To interesujące szczecińskie wydarzenie kulturalne ma coraz więcej sympatyków, dzięki czemu organizacja kolejnych festiwali jest pewnym sukcesem. W artykule Autorka omawia wydarzenie Festiwalu z lat 2017-2019. W dziale „Wywiady” zamieszczamy rozmowę z Katarzyną Żák-Caplot laureatką konkursu Bibliotekarz Roku 2019, kierownikiem Biblioteki Muzeum Warszawy. Na podkreślenie zasługuje aktywność w integrowaniu bibliotek działających w polskich muzeach, wymiana doświadczeń między placówkami, działania edukacyjne na rzecz czytelników i użytkowników Muzeum Warszawy i jego Biblioteki. W dziale „Sprawozdania i relacje” prezentujemy tekst *Biblioteki uczelniane i bibliotekarze w czasach pandemii. Sprawozdanie z sesji webinarowych* autorstwa Przemysława Kasperkiewicza z Biblioteki Politechniki Śląskiej.

Październikowy numer „Bibliotekarza” kończą jak zwykle stałe rubryki. W dziale „Prawo biblioteczne” przedstawiamy tekst Rafała Golata *Ocena ryzyka zawodowego pracowników*. Natomiast w dziale „Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka” Sylwia Czub-Kiełczewska pisze o *Prawnie uzasadnionym interesie jako podstawie przetwarzania danych w bibliotece*. Numer dopełniają: „Przegląd piśmiennictwa”, „Z życia SBP”, „Z życia Koszykowej” oraz *Postaktualia* Jacka Wojciechowskiego.

Elżbieta Stefanowicz



BIBLIOTEKA BELETRYSTYCZNA W BIBLIOTECIE NAUKOWEJ

Jednym z głównych zadań bibliotek naukowych jest gromadzenie zbiorów pozwalających wspierać procesy badawcze, a w odniesieniu do bibliotek szkół wyższych także dydaktyczne. Nierzadko jednak w polskich bibliotekach naukowych spotyka się także zbiory beletrystyczne. Analizę takich kolekcji, połączoną z historią powstania podobnego księgozbioru znajdującego się w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (AGH), przeprowadziła w 2017 r. Ewa Dobrzyńska-Lankosz, zaś jej wyniki zostały opublikowane w czasopiśmie „Biblioteka”¹.

Księgozbiór beletrystyczny w AGH powstał z inicjatywy organizacji zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego i był przeznaczony dla pracowników uczelni. Z czasem finansowanie zakupu nowości przejął Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych AGH przy wsparciu władz rektorskich. W 2015 r. księgozbiór został przeniesiony do budynku Biblioteki Głównej (BG), zajmując miejsce w tzw. Strefie Wolnego Dostępu i sąsiadując ze zbiorami wieloegzemplarzowymi (podręcznikami i skryptami dla studentów).

Korzystna lokalizacja oraz wydłużony, w stosunku do poprzedniego okresu, czas dostępu do zbiorów (w godzinach otwarcia Wypożyczalni BG) przyczyniły się do poprawy warunków korzystania z Biblioteki Beletrystycznej. Gwarantowane funduszami uczelnianymi stałe zasilanie kolekcji nowościami księgarskimi również sprzyja rozwojowi biblioteki.

W 2019 r. do biblioteki zakupiono 410 woluminów, dodatkowo księgozbiór wzbogacił się o 32 publikacje pochodzące z darów od czytelników. W wyniku wieloletniego gromadzenia zbiorów (od drugiej połowy lat 50. ubiegłego stulecia), ale także stałej ich selekcji, struktura zbiorów pod kątem roku wydania przedstawia się następująco:

Rok wydania	Liczba zbiorów	% udział w całości zbiorów
przed rokiem 1970	270	3
1970-1979	364	3
1980-1989	1829	16
1990-1999	2791	24
2000-2009	3369	29
2010-2019	2859	25

Wśród książek dominują liczbowo powieści, opowiadania i inne teksty literackie (wspomnienia z podróży, reportaże), stanowiące łącznie 52% wszystkich zbiorów. W księgozborze znajdują się także poezje, sztuki teatralne, antologie, listy i eseje. W niewielkiej liczbie zgromadzono przemówienia np. Jana Pawła II, a ukłonem dla dzieci pracowników uczelni są także nieliczne komiksy. Z myślą o dzieciach w wieku szkolnym gromadzi się także wydawnictwa informacyjne (encyklopedie i słowniki). Dużą popularnością cieszą się różnego rodzaju poradniki i przewodniki. Pracownicy AGH chętnie sięgają również po biografie znanych osób, pamiętniki i relacje osobiste, a także wydawnictwa popularne związane z wydarzeniami historycznymi, społecznymi i obyczajowymi.

Największy procent zbiorów stanowią wydawnictwa w języku polskim. W bibliotece znajdują się jedynie 2 książki w języku francuskim (wydane w latach 1959 i 1961: *La livre des chats* oraz *La livre des chiens*), a także zakupiona w 2019 r. jedna książka w języku angielskim: *Sapiens: a brief history of humankind*.

Opisy książek stanowiących zbiory Biblioteki Beletrystycznej znajdują się w katalogu komputerowym uczelni (Biblioteki Głównej oraz bibliotek współtworzących ten katalog). W celu zgroma-

denia informacji o zbiorach biblioteki w jednym miejscu utworzono kolekcję o lokalizacji: Biblioteka Pracownicza AGH, co może stanowić podstawę do wyszukiwania (z użyciem opcji: wyszukiwanie zaawansowane). Każdą książkę można również wyszukać poprzez tytuł czy nazwisko autora w wyszukiwaniu prostym, czy poprzez wpisanie odpowiedniej frazy w okienku na stronie Biblioteki Głównej. Na tej stronie znajduje się także wydzielona zakładka: Biblioteka Pracownicza, pozwalająca na przejście bezpośrednio do informacji o zbiorach, zasadach korzystania oraz wybranych nowościach biblioteki. Najciekawsze nabytki Biblioteki Beletrystycznej są charakteryzowane krótkim opisem zamieszczanym na stronie i zachęcającym do skorzystania ze zbioru. Dodatkowo na wspomnianej stronie internetowej publikowana jest pełna lista ostatnio zakupionych pozycji.

Prawo do korzystania ze zbiorów Biblioteki Pracowniczej mają pracownicy, renciści i emeryci Uczelni. Warunkiem jest zapisanie się do Wypożyczalni i posiadanie karty bibliotecznej. Osoby, które korzystają z księgozbioru naukowego (pracownicy naukowcy AGH) i mają aktualne konto biblioteczne mogą wypożyczać książki z księgozbioru beletrystycznego bez konieczności zakładania oddzielnego konta. Pozostali użytkownicy Biblioteki Beletrystycznej otrzymują karty biblioteczne bezpłatnie i ich obowiązkiem jest jedynie coroczne odnawianie konta czytelniczego.

Czytelnik może wypożyczyć maksymalnie 5 książek, każdą z nich na okres 2 miesięcy. Jednak w sytuacji przetrzymania książki poza wyznaczony okres nie są naliczane żadne opłaty. Ponieważ zbiór znajduje się w większości w wolnym dostępie każdy czytelnik może dokonać rejestracji wypożyczenia poprzez urządzenia samoobsługowe (self-check) lub za pośrednictwem dyżurującego bibliotekarza, który służy także doradztwem w zakresie wyboru książek. Książki znajdujące się w magazynie bibliotecznym (głównie popularnonaukowe starsze wydania, lektury szkolne) są zamawiane elektronicznie, poprzez katalog. Opis zasad wyszukiwania książek znajduje się na stronie Biblioteki Głównej we wspomnianej wyżej zakładce.

Czytelnicy mogą zgłaszać zakup interesujących ich książek poprzez pocztę elektroniczną lub bezpośrednio na miejscu w bibliotece. W miarę możliwości rynkowych (dostępność pozycji) dezerydaty czytelników są realizowane na bieżąco.

W 2019 r. czytelnicy wypożyczyli 3958 książek znajdujących się na półkach bezpośrednio

w wolnym dostępie oraz 110 książek z magazynu bibliotecznego. Największą aktywnością czytelniczą wykazali się pracownicy badawczo-dydaktyczni (49% wypożyczeń). Inni pracownicy (w tym przede wszystkim pracownicy Biblioteki Głównej) wypożyczyli ponad 1000 egz., zaś emeryci i renciści blisko 900 egz.

Wśród najczęściej wypożyczanych (uwzględniono liczbę co najmniej 7 wypożyczeń) książek znajdują się: felietony (Kasia Nosowska: *A ja żem jej powiedziała...* – 11 wypożyczeń w 2019 r.), powieści polskie (głównie autorstwa Remigiusza Mroza: *Kontratyp* – 9 wypożyczeń, *Rewizja* – 9 wypożyczeń, *Immunitet*, *Inwigilacja*, *Oskarżenie*, *Testament*, *Zerwa* – po 7 wypożyczeń). Innymi poczytnymi powieściami były w 2019 r.: *Kropla nadziei*, *Gwiazdka z nieba* (Katarzyny Michalak), *Drzewa szumiące nadzieją* (Edyty Świątek), *Wiktoria*, *Weronika* (Lucyny Olejniczak), *Ciemno, prawie noc* (Joanny Bator), *Córka*, *Genialna przyjaciółka* (Eleny Ferrante), a także książka dla dzieci: *Basia i zwierzaki* (Zofii Staneckiej). Wybory czytelników Biblioteki Beletrystycznej nie odbiegają w sposób znaczący od wyborów czytelników biblioteki publicznej. Przykładem jest Oleska Biblioteka Publiczna, która publikuje w internecie listę najczęściej wypożyczanych książek w 2019 r.² Na liście znajdują się, w pierwszej „dziesiątce”, 3 powieści Remigiusza Mroza (*Nieodnaleziona*, *Listy zza grobu*, *Nieodgadniona*), a także jedna powieść Katarzyny Michalak (*Nie oddam dzieci*). Wśród pozostałych autorów znajdują się m.in. Nicholas Sparks oraz Danielle Steel nie występujący na liście najpopularniejszych książek wypożyczonych w AGH w 2019 r.

Ostatnio pojawił się pomysł rozszerzenia zasięgu oddziaływania Biblioteki Beletrystycznej również na studentów uczelni. Jest to wspólna inicjatywa studentów oraz bibliotekarzy, której celem jest popularyzowanie beletrystyki i zwiększenie liczby wypożyczonych książek. W chwili obecnej trwają rozmowy z przedstawicielami związków zawodowych AGH w tej sprawie.

Maria Garczyńska
AGH w Krakowie. Biblioteka Główna

PRZYPISY

- 1 DOBRZYŃSKA-LANKOSZ, E. Księgozbiory beletrystyczne w polskich akademickich bibliotekach specjalistycznych. *Biblioteka*, 2017, nr 21, s. 229–241.
- 2 <https://bibliotekaolesno.pl/najczesciej-wypozyczane-ksiazki-w-2019-r-literatura-piekna/>

26. EDYCJA NAGRODY im. Anny Platto 2020 r.

7 sierpnia 2020 r. na dziedzińcu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie odbyła się gala 26. edycji Nagrody im. Anny Platto.

Organizatorami konkursu, jak co roku, są WBP im. H. Łopacińskiego, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Zarząd Okręgu w Lublinie.

Uroczystość została objęta honorowym patronatem Lecha Sprawki – Wojewody Lubelskiego, Jarosława Stawiarskiego – Marszałka Województwa Lubelskiego, dr. Krzysztofa Żuka – Prezydenta Miasta Lublin, Joanny Pasztelaniec-Jarzyńskiej – Przewodniczącej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Patronatu medialnego użył portal internetowy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich www.sbp.pl.

Nagroda im. Anny Platto jest przyznawana od 1995 r. pracownikom bibliotek publicznych województwa lubelskiego za szczególny wkład w pracę z dziećmi i młodzieżą oraz promocję czytelnictwa. Pomysłodawcą Nagrody jest dr Zdzisław Bieleń (emerytowany zastępca dyrektora ds. merytorycznych WBP w Lublinie), a Fundatorką przez 25 edycji siostra Patronki – Mirosława Platto.

Patronka Nagrody – Anna Platto (8.08.1944-15.03.1995), absolwentka filologii polskiej UMCS, była kustoszem, instruktorem-metodykiem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, wykładowcą w Studium Bibliotekarskim przy WBP w Lublinie. Była znaną i kochaną literaturą pięknej, a szczególnie dziecięcej i młodzieżowej. Wypracowała nowoczesny model bibliotek dziecięcych, łączących znajomość książki z formami jej upowszechniania. Zajmowała się

m.in.: ich organizacją, profilowaniem działalności, doradztwem metodycznym. Cieszyła się powszechną sympatią za bezinteresowną życzliwość i pogodę ducha.

Do Nagrody im. Anny Platto w 2020 r. nominowane zostały:

- Małgorzata Grochowska z Filii nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zenona Przesmyckiego w Radzynie Podlaskim,
- Aleksandra Majewska z Filii nr 3 Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Anny Kamieńskiej w Świdniku,
- Agnieszka Piłat z Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bełżycach.

Laureatką 26. edycji Nagrody im. Anny Platto została Aleksandra Majewska pracownik Filii nr 3 Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Anny Kamieńskiej w Świdniku.

W uzasadnieniu Komisji padły m.in. następujące argumenty:

(...) Od roku 2016 objęła prowadzenie Filii nr 3 zlokalizowanej w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Świdniku, która obsługuje pacjentów oraz personel tej placówki.

Od początku zatrudnienia w tej 1-osobowej filii bibliotecznej niezwykle aktywnie pracuje na rzecz dziecięcych użytkowników biblioteki, „małych pacjentów” szpitala, wymagających specjalnego, szczególnego podejścia, pełnego otwartości, troski i empatii, cennych – acz rzadkich – kompetencji komunikacyjnych, a przede wszystkim wewnętrznego przekonania, wpływającego niewątpliwie z osobistej pasji i powołania, które to cechy decydują o tak wysokim poziomie zaangażowania Pani Aleksandry w stymulowanie rozwoju emocjonalnego swoich podopiecznych. Bez

wątpienia poprzez realizowaną z entuzjazmem pracę z książką/literaturą, przełamuje rozmaite „bariery” emocjonalne i wnosi radość w ich życie.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Jej zaangażowanie jako animatora i bardzo licznie podejmowane działania w zakresie wdrażania innowacyjnych projektów i form pracy z najmłodszymi użytkownikami biblioteki. W samym tylko roku 2019, który podlegał regulaminowej ocenie, zorganizowała w sumie 270 różnych zajęć twórczych i wydarzeń kulturalnych, edukacyjnych, informacyjnych i promujących czytelnictwo (spotkań, wystaw, konkursów, gier, dram, głośnego czytania, storytellingu etc.), w których uczestniczyło w sumie ponad 1200 dziecięcych użytkowników. Brała udział m.in. w projekcie „Z książką zdrowiej”, którego adresatami byli pacjenci oddziałów dziecięcych i onkologicznych, a który został zainicjowany przez Premiera RM Mateusza Morawieckiego, Państwowy Instytut Wydawniczy, MKiDN oraz Ministerstwo Zdrowia. Dzięki udziałowi w tym projekcie zasoby biblioteki powiększyły się o 113 nowych woluminów. Spośród innych interesujących projektów autorskich organizowanych przez Panią Aleksandrę wymienić warto cykliczne akcje: „Poczuj miętę do książki”, „Dzień Pozytywnego Myślenia”, „Międzynarodowy Dzień Chorego” czy powołanie Klubu Gier Planszowych KOSTKA. Jednocześnie Pani Aleksandra nie zapominała

o dorosłych użytkownikach biblioteki, tj. pracownikach szpitala, rekrutujących się z zagrożonej wykluczeniem cyfrowym grupy 50+, dla których wielokrotnie organizowała kursy APSI (Autoryzowany Program Szkolenia Indywidualnego), mające na celu pomóc lekarzom starszej generacji w obsłudze branżowych systemów informatycznych.

Z kolei konsekwentny rozwój indywidualny Pani Aleksandry w zakresie podnoszenia kompetencji zawodowych (odbyte liczne kursy, szkolenia), dzielenie się wiedzą, świadczą o dbałości o prestiż pracy bibliotekarza i kreowanie w społecznej świadomości wizerunku biblioteki jako miejsca przyjaznego i otwartego.

Na podkreślenie zasługują także wielokrotnie podejmowane przez Panią Aleksandrę starania w zakresie rozwijania współpracy i pozyskiwania interesariuszy zewnętrznych w środowisku lokalnym, regionalnym i na forum krajowym (m.in. Santander Bank, Kabaret Smile, przedstawiciele biznesu i instytucji samorządowych), pozwalające pomnażać infrastrukturę placówki i wspierać finansowo jej codzienną działalność. Świadczą one o Jej pasji zawodowej, kreatywności społecznej, wysokiej skuteczności, ale także bardzo nowoczesnej postawie, zasadzającej się na rozumieniu mechanizmów innowacyjnej promocji biblioteki i jej społecznej funkcji (...).



Laureatka Nagrody 2020
Fot. Katarzyna Stanek

Zarząd Województwa Lubelskiego przyznał Laureatce Nagrodę Kulturalną Województwa Lubelskiego, którą wręczył Wicemarszałek Zbigniew Wojciechowski.

Tegoroczną edycję Nagrody rozpoczął koncert Zuzanny Pikacz, studentki muzykologii KUL pochodzącej z Janowa Podlaskiego, która zaśpiewała zlagiery Anny German.

Sponsorami uroczystości byli: Fabryka Cukierków Pszczółka, Cukiernia Chmielewski w Lublinie, Spółdzielnia Mleczarnia Spomlek w Radzynie Podlaskim, Wydawnictwo Literatura, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Zarząd Okręgu w Lublinie, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego.

Uroczystość była pierwszym publicznym wydarzeniem kulturalnym zorganizowanym przez WBP od początku marca 2020 r. z powodu pandemii.

Ze względów sanitarnych organizatorzy ograniczyli liczbę zaproszonych gości, nie zabrakło jednak bibliotekarzy z województwa lubelskiego, współpracowników i sympatyków bibliotek publicznych oraz organizatorów i przedstawicieli władz samorządowych – w tym roku przybyło ponad 40 osób. Organizatorzy przeprowadzili bezpośrednią transmisję z wydarzenia online na Facebooku.

Relacje medialne z uroczystości wręczenia Nagrody im. Anny Platto są okazją, by zwrócić uwagę na działalność kulturalno-oświatową bi-

bliotek oraz ich wkład w kształtowanie młodego pokolenia. Są również motywacją do wydajniejszej pracy dla koleżanek i kolegów bibliotekarzy.

Relacja, zdjęcia i dodatkowe informacje są dostępne na stronie internetowej WBP:

https://www.facebook.com/watch/live/?v=912087185954259¬if_id=1596790540992460¬if_t=live_video_explicit

<https://wbp.lublin.pl/index.php/2020/08/10/fotorelacja-z-xxvi-edycji-nagrody-im-anny-platto/>.

Artykuły, relacje o 26. edycji Nagrody im. Anny Platto:

<https://lublin.tvp.pl/49317349/7-sierpnia-2020-g-1830>

<https://radio.lublin.pl/2020/08/nagroda-anny-platto-dla-aleksandry-majewskiej/>

<https://radio.lublin.pl/2020/08/aleksandra-majewska-laureatka-nagrody-im-anny-platto/>

<https://kurierlubelski.pl/przyznano-nagrody-im-anny-platto-tegoroczna-laureatka-zostala-aleksandra-majewska/ar/c5-15118830>

<https://www.swidnik.pl/aleksandra-majewska-wyroznioma/>.

dr hab. Anita Has-Tokarz
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
– Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach
Joanna Chapska, Paweł Kordybacha
Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie

▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, SBP Zarząd Okręgu w Lublinie, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego na uroczystość wręczenia Nagrody im. Anny Platto (07.08.).

NARODOWE CZYTANIE W MBP W LUBLINIE

Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie przygotowała na Narodowe Czytanie wideo, które 5 września było udostępnione na stronie Facebooka MBP.

Balladyna Juliusza Słowackiego to dzieła odśłona Narodowego Czytania, w wykonaniu pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lublinie. Bibliotekarze czytający fragmenty dramatu ubrani byli w stroje z epoki, by jeszcze bardziej przybliżyć atmosferę wybitnego dzieła polskiego romantyzmu. W tym roku, ze względu na obostrzenia sanitarne zaprosiliśmy Państwa na nagranie online na naszym portalu społecznościowym – Facebooku. Tam też nadal można obejrzeć udostępnione nagranie (<https://www.youtube.com/watch?v=p-NVenCghkU&feature=youtu.be&fbclid=IwAR3oyGXQ47Tp4Ydta00X8SWiMYSj5e2Hn5JPzXBYnKuvds5g47zvvgp9gOd8>).

Beata Wijatkowska, Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

KATARZYNA PIĄTKOWSKA-PINCZEWSKA

ARCHIWALNE NAGRANIE TRANSKRYPCJI PIEŚNI STANISŁAWA MONIUSZKI *PRZAŚNICZKA*

W 2019 r. obchodziliśmy dwie „okrągłe” rocznice urodzin dwóch znakomitych polskich twórców: 200. rocznica urodzin Stanisława Moniuszki (5 maja) i 150. rocznica urodzin Henryka Melcera-Szczawińskiego (25 lipca). Dla zaznaczenia tych dwóch rocznic i przypomnienia postaci obu kompozytorów warto pochylić się nad pierwszym w historii fonografii nagraniem parafrazy koncertowej jednej z najbardziej znanych pieśni St. Moniuszki „Przaśniczka”, której autorem jest Henryk Melcer, a wykonawczynią tegoż historycznego nagrania z 1931 r. jest Maria Barówna.

Pieśń – obok opery – stanowiła domenę działalności kompozytorskiej Stanisława Moniuszki. W tej dziedzinie twórczości kompozytorowi przyświecał wyjątkowo ważki cel: stworzenia repertuaru pieśni o narodowym charakterze, przeznaczonego dla domów szlacheckich i mieszczańskich. Co bardzo znamienne i istotne – pieśni jego są niejako kwintesencją polskości, która wyrasta z szeroko pojętego folkloru polskiego, bez preferowania wybranego regionu, bowiem równie często występują w nich rytmy poloneza, mazura, kujawiaka, oberka, jak i krakowiaka. Śpiewność moniuszkowskich pieśni zbliża je do rosyjskiej liryki wokalne, a także do białoruskiej pieśni ludowej. W prospekcie zapowiadającym wydanie pierwszego zeszytu *Śpiewnika domowego* Moniuszko niejako daje wykładnię prostoty swych pieśni, mających stać się powszechnym repertuarem śpiewaczym, wyrażając nadzieję, że *to co jest narodowe, krajowe, miejscowe, co jest echem dziecinnych naszych wspomnień, nigdy mieszkańcom ziemi, na której się urodzili i wzrosli, podobać się nie przestanie*. W istocie, pieśni Stanisława Moniuszki cieszyły się wielką popularnością; wydawano je wielokrotnie w różnych zbiorach. Pomimo prostoty środków muzycznych, pieśni te świadczą o niezwyklej inwencji melodycznej kompozytora oraz doskonałej syntezie muzyki i tekstu, zarówno pod względem konstrukcyjnym, jak i ekspresji i semantyki słowa – i to właśnie zdecydowało o ich randze artystycznej. Nie dziwi zatem fakt, iż owe pieśni posłużyły wielu kom-



Henryk Melcer (ok. 1927 r.)
Fot. ze zbiorów Autorki

pozytorom jako podstawa do rozmaitych opracowań, zwłaszcza w tak trudnym okresie historycznym, jakim był czas zaborów.

Jednym z polskich twórców, który szczególnie interesował się dorobkiem kompozytorskim Moniuszki był Henryk Melcer – pianista, kompozy-

tor, pedagog i dyrygent żyjący w latach 1869–1928. Kilka słów o nim...

Był absolwentem warszawskiego Instytutu Muzycznego – klasy fortepianu Rudolfa Strobla i kompozycji Zygmunta Noskowskiego. Swoją sztukę pianistyczną doskonalił w Wiedniu pod kierunkiem sławnego Teodora Leszetyckiego (1892–94), został laureatem wielu nagród na konkursach pianistycznych i kompozytorskich, m.in. w 1895 r. w Berlinie, w 1898 r. w Lipsku. Był profesorem wyższego kursu fortepianu w konserwatorium w Wiedniu, dyrektorem towarzystw muzycznych we Lwowie i Łodzi, pełnił też funkcję dyrektora artystycznego Filharmonii Warszawskiej i Opery Warszawskiej, a od 1922 r. dyrektora Konserwatorium Warszawskiego. Przez całe niemal życie koncertował z wielkim powodzeniem w różnych miastach Europy, wykształcił licznych znakomitych pianistów (Mieczysława Horszowskiego, Helenę Ottawową, Różę Benzeffową, Stanisława Raube, Margheritę Trombini-Kazuro, Stefana Śledzińskiego, Tadeusza Sygietyńskiego) oraz kompozytorów, m.in. udzielał koleżeńskich konsultacji Aleksandrowi Tansmanowi. Był także współtwórcą i jurorem pierwszego Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w styczniu 1927 r., w którym udział wzięła m.in. Maria Barówna. W bogatym dorobku kompozytorskim na czoło wysuwają się 2 koncerty fortepianowe: e-moll i c-moll, *Trio fortepianowe g-moll, Sonata*

na fortepian i skrzypce G-dur, opera *Maria, Symfonia c-moll*, fragmenty opery *Protesilas i Laodamia*, cykle pieśni oraz kilkadziesiąt miniatur i opracowań na fortepian – w tym kilku znakomitych opracowań pieśni St. Moniuszki, w których Melcer oddał swoje uwielbienie i cześć dla wielkiego, a niedocenianego wówczas w należyty sposób twórcy. Jak wspomina w jednej ze swych książek córka Wanda: *sama postać Moniuszki, styl życiowy biednego, prowincjonalnego artysty, skromnego człowieka, był niewątpliwie ojcu specjalnie drogi i bliski. Pieśni Moniuszki wzruszały go niemal do łez, a opery, które sam wystawiał, przepełniały go do tego stopnia zachwytem, że przegrywał je i nucił w domu bardzo często.(...) W całej swej działalności Melcer przygotowywał grunt dla rozwoju kultu niedocenianego Stanisława Moniuszki¹*. Dlatego też w dorobku kompozytorskim Henryka Melcera, a także w repertuarze pianistycznym, znalazły się opracowania na fortepian następujących pieśni St. Moniuszki: *Wiosny, Pieśni wieczornej, Znasz-li ten kraj, Prząśniczki, Groźnej dziewczyny, Starego kaprała i Dumki* (powstała również wersja *Dumki* na skrzypce i fortepian). Wszystkie wymienione utwory powstały w latach 1896-1902, z wyjątkiem opracowania *Dumki* na skrzypce i fortepian, dedykowanej Wacławowi Kochańskiemu, napisanej kilka lat później.

Podobnie jak *Prząśniczka* Moniuszki jest jedną z najbardziej znanych pieśni tego kompozytora, tak i melcerowska transkrypcja teje pieśni cieszyła się (i nadal cieszy) dużą popularnością wśród pianistów. W jakim stopniu zatem został wykorzystany przez Melcera temat *Prząśniczki*

i jak dalece posunął się kompozytor w jego opracowaniu?

Oba utwory (moniuszkowski oryginał i melcerowska parafraza) napisane zostały w tonacji fis-moll, metrum 2/4 i tempie *Presto*. *Prząśniczka* Moniuszki (napisana do słów Jana Czeczota) rozpoczyna się dwutaktowym wstępem fortepianu, po którym następują cztery zwrotki – u Melcera wstęp rozrasta się do 32 taktów, w których ostatnie cztery są wiernym odwzorowaniem wstępu oryginału. Utwór obejmuje aż 190 taktów. Pierwsza prezentacja tematu moniuszkowskiej *Prząśniczki* jest wiernym odwzorowaniem melodii głosu wokalnego, która w fortepianowym opracowaniu realizowana jest naprzemiennie przez partie prawej i lewej ręki w środkowym rejestrze fortepianu, przy czym motoryczny akompaniament pojawia się na przestrzeni całego utworu w wysokim rejestrze – w partii prawej ręki fortepianu. Już druga zwrotka przebiega w nieco inny sposób – tło harmoniczne zostało „zniekształcone” przez alterację odpowiednich składników akordów. W tym miejscu Melcer przerywa tok narracji opartej na temacie pieśni, wprowadzając wyszukane figury wirtuozowskie i stosując coraz ciekawszą harmonikę. Ten bardzo popisowy i pozbawiony zasadniczego materiału tematycznego odcinek obejmuje aż 54 takty. Zajmujący jest fragment, który następuje po burzliwej wirtuozerii, ponieważ niespodziewanie kompozytor zmienia tonację na b-moll, by zaprezentować w niej 4 takty tematu *Prząśniczki*. Po powrocie do tonacji zasadniczej Melcer wprowadził nowy sposób zaprezentowania tematu – imitujący dotąd ruch kołowrotka akompaniament, dzięki umiejętnemu zastosowaniu figuracji, spełnia jednocześnie dwie funkcje: tematyczną (bo znajdują się w nim dźwięki melodii tematu) i towarzyszącą (stanowi jednocześnie tło harmoniczne). Figuracja ta nie spełniałaby swego zadania, gdyby nie fakt, że w partii lewej ręki kompozytor wprowadził ostinato rytmiczne. Właściwie do końca utworu na czoło wysuwa się element popisowy, chociaż kompozytor przypominał jednokrotnie temat w jego prostej postaci. Opracowanie *Prząśniczki* St. Moniuszki, jakiego dokonał Melcer jest zrobione bardzo kunsztownie. Kompozytor zadbał o równowagę pomiędzy prezentacją materiału tematycznego i wyeksponowaniem pierwiastka wirtuozowskiego. Mamy tu do czynienia z dość swobodnym opracowaniem tematu, bardzo twórczym podejściem Melcera do dzieła Moniuszki oraz znacznym stopniem trudności, jeśli chodzi o wykonanie.



Moniuszko-Melcer: *Prząśniczka*
Fot. ze zbiorów Autorki

Opracowania Melcera są, w porównaniu z jego innymi utworami, dość wysoko oceniane przez potomnych. Opinię wartościującą na temat tych utworów wyraził W. Poźniak: *Najbardziej wartościowym działem twórczości fortepianowej Melcera są jego parafrazy koncertowe ze znakomitą „Przędzniczką” Moniuszki na czele. Odbiegają one od typu dawnych fantazji, wnosząc na ogół duży i twórczy wkład kompozytora, dla którego melodia opracowywana staje się tylko jakby pretekstem do snucia własnych pomysłów konstrukcyjnych i harmoniczných, a przede wszystkim pianistycznych².*

Archiwalne nagranie Marii Barówny – utrwalone w 1931 r. – „Syrena-Elektro” EL 6820.

Kim była Maria Barówna?

Maria Barówna (również Maria Miriam Bar; ur. w 1900 r. w Warszawie, zm. po 1960 r. w Izraelu) – polska pianistka, pedagog oraz krytyk muzyczny żydowskiego pochodzenia, uczestniczka dwóch pierwszych – w 1927 r. i 1932 r., Międzynarodowych Konkursów Pianistycznych im. Fryderyka Chopina w Warszawie³.

Urodziła się w 1900 r. w rodzinie polskich Żydów w Warszawie. Dzieciństwo spędziła w Rosji⁴. Będąc wybitnie utalentowaną rozpoczęła naukę gry na fortepianie w Moskwie pod kierunkiem Michaiła Gniesina, natomiast naukę teoretyczną studiowała pod okiem Aleksandra Grieczaninowa w Szkole Muzycznej Gniesienych. W 1921 r. powróciła do wolnej po czasach zaborów Polski, gdzie w Warszawie kontynuowała naukę w Wyższej Szkole Muzycznej im. Fryderyka Chopina pod kierunkiem wybitnego pedagoga prof. Aleksandra Michałowskiego, kończąc ją ze złotym medalem (w tym czasie dyrektorem Konserwatorium Warszawskiego był Henryk Melcer). Po ukończeniu Warszawskiego Konserwatorium rozpoczęła karierę pianistyczną, występując w licznych recitalach czy też koncertując w Filharmonii Warszawskiej, m.in. z orkiestrami pod batutą Grzegorza Fielberga czy Bronisława Szulca. Występy publiczne rozpoczęła w 1925 r., co odnotował na łamach „Rzeczypospolitej” Adam Wieniawski (bratanek Henryka i Józefa Wieniawskich) następująco: *W Sali Pompejańskiej produkowała się interesująca młoda pianistka, uczennica prof. Michałowskiego, p. Maria Ba-*



Maria Barówna
Fot. ze zbiorów Autorki



Okładka płyty
Fot. ze zbiorów Autorki

równa, która zwłaszcza w utworach Liszta wykazała wiele temperamentu artystycznego i wirtuozowskiej brawury⁵. W drugiej połowie lat 20. XX w. przygotowywała się do organizowanego po raz pierwszy w styczniu 1927 r. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Podczas tego Konkursu Maria Barówna była faworytką. Profesor Michałowski, pod którego okiem się przygotowywała do udziału w Konkursie był wielce zdziwiony, że nie zdobyła żadnej nagrody; miał żal do jurorów, że nie poznali się na wielkim talencie pianistki. Mimo niepowodzenia na Konkursie Chopinowskim, Barówna zaczęła rozwijać karierę wirtuozowską odnosząc poważne sukcesy. Po jej recitalu w Sali Konserwatorium Warszawskiego w kwietniu 1928 r. złożonym z wielu arcytrudnych dzieł sztuki pianistycznej prasa napisała: *Barówna jest osobą ambitną. Jest pianistką, której cały wysiłek skierowany jest na wskazanie możliwie największej sprawności technicznej. (...) Koncertantka miała u swej publiczności duże powodzenie. Inny recenzent napisał, że: pianistka ma znakomite palce: sprężyste, pewne w uderzeniu, równe a dokładne przy najszybszych ruchach (...) gra bez przesady lub maniery, a w formach drobnych umie wnikać w istotną treść muzyki i uplastyczyć ją wyraźnie⁶.* W późniejszych latach Maria Bar z dużym powodzeniem wykonywała wirtuozowskie koncerty fortepianowe (m.in. Chopina i Liszta). Obok działalności koncertowej, w początkach lat 30. XX w. zaczęła zajmować się pedagogiką. Współpracowała z muzykiem Wilhelmem Kryształem, z którym prowadziła Żydowski Instytut Muzyczny przy ulicy Senatorskiej 32. Była tam pedagogiem w klasie fortepianu, a jej uczennicą była m.in. pianistka i śpiewaczka operowa Maria Ajzensztadt. Po wybuchu II wojny światowej, u schyłku 1939 r. znalazła się w Wilnie, gdzie została aresztowana, a następnie deportowana na Syberię. Po ogłoszeniu amnestii dla Polaków wyjechała do Taszkientu, gdzie dołączyła do 2 Korpusu

Polskiego generała Władysława Andersa, będąc w Iranie. W 1943 r. wyjechała do Palestyny, gdzie się ostatecznie osiedliła. Powróciła do występów pianistycznych, dając liczne koncerty, ale do dawnej formy pianistycznej jednak już nie wróciła. Była znakomitą interpretatorką dzieł Chopina i Ravela. Oto fragment recenzji, którą zamieszczono w ukazującej się w Jerozolimie „Gazecie Polskiej” z dn. 5 marca 1945 r.: *Pianistka warszawska i uczestniczka międzynarodowego konkursu chopinowskiego w Warszawie, p. Miriam Bar, wystąpiła 1 marca z recitalem w Jerozolimie. Dobrany i z dużym smakiem artystycznym odegrany program świadczył o wszechstronności artystki, która posiada głęboko przemyślaną i interesującą koncepcję wykonania utworów. Interpretacja sonaty h-moll Chopina pozostawała pod cennym wpływem szkoły wielkiego szopenisty, mistrza profesora Aleksandra Michałowskiego, pod którego kierownictwem pianistka kształciła się przez dłuższy okres. Pani Miriam Bar ma wyjątkowo dużo zrozumienia dla nowoczesnej muzyki francuskiej i rosyjskiej. Zarówno Ondine i Jeux d'eau Ravela, jak i Poemat i etiudy Skriabina, odegrane zostały finezyjnie i stylowo. Na zakończenie usłyszeliśmy trzy efektowne utwory Liszta, wykonane z wielką swobodą i swadą wirtuozowską. M. Barówna była również krytykiem muzycznym, działając w piśmie „Davar” (hebr. דָּבָר). Zmarła w latach 60. XX w. w Izraelu i tam też została pochowana.*

W polskiej kulturze muzycznej zapisała się jako znakomita interpretatorka dzieł Chopina, Melcera, Paderewskiego oraz gorąca propagatorka utworów Maurycego Ravela. Na recitalach wykonywała również utwory innych kompozytorów, np. Aleksandra Skriabina czy Ferencza Liszta. Pozostawiła po sobie jedyne nagranie płytowe w postaci pieśni *Prząśniczka* Moniuszki w transkrypcji fortepianowej (a właściwie jest to wirtuozowska parafraza koncertowa) Henryka Melcera. Wykonanie *Prząśniczki* przez Marię Barównę utrwalone zostało w 1931 r. w największej wówczas polskiej wytwórni płytowej „Syrena – Elektro” EL 6820. W tym miejscu warto przypomnieć, że założycielem firmy „Syrena” był w 1906 r. kupiec i przemysławiec warszawski Juliusz Feigenbaum. W 1908 r. przyjęto nazwę „Syrena Rekord”. W latach 1911–1912 powstały nowe budynki fabryczne przy ul. Chmielnej 66. W czasie I wojny światowej większość majątku firmy została wywieziona pod Moskwę, gdzie połączyła się z innymi małymi firmami, takimi jak „Metropol-Record” czy „Zwukopis”. Po powrocie do Warszawy Juliusz Feigenbaum wznowił działalność fabryki; w 1915 r. udało się nagrać kilkadziesiąt nowych płyt. Wśród nich były też piosenki legionowe. Prawdopodobnie

po wyczerpaniu zapasów wszelaka działalność firmy zamarła. Okres 1918–1924 był okresem walki o przetrwanie firmy. Sytuacja zaczęła się poprawiać od 1923 r. Wtedy ukazał się pierwszy powojenny katalog nagrań firmy. W następnych latach „Syrena” utwierdziła swoją dominującą pozycję na polskim rynku muzycznym, a od 1929 r. wprowadzono elektryczny sposób nagrywania; firma zmieniła swoją nazwę na „Syrena-Electro”. Ostatni katalog „Syreny” ukazał się podczas wakacji 1939 r. Po wkroczeniu do Warszawy wojsk niemieckich wytwórnia została przez Niemców zamknięta⁷.

Prząśniczka Stanisława Moniuszki do dziś cieszy się ogromną popularnością wśród muzyków i nadal jest inspiracją do tworzenia nowych opracowań w różnych stylach muzycznych. Najnowszym opracowaniem, które zostało nagrane na początku 2019 r., a płyta wydana tuż przed 200. rocznicą urodzin Moniuszki, jest jazzowa parafraza *Prząśniczki* autorstwa Włodka Pawlika, wykonana i nagrana przez Włodek Pawlik Trio. Warto posłuchać moniuszkowskiej pieśni *Prząśniczka* w oryginalnej wersji na głos z towarzyszeniem fortepianu, następnie archiwalnej wersji parafrazy autorstwa H. Melcera w wykonaniu M. Barówny oraz jazzowego opracowania i nagrania, którego dokonał zespół Włodek Pawlik Trio.

Dr Katarzyna Piątkowska-Pinczewska
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu

Tekst został przedstawiony podczas konferencji „Fonografia polska od Niepodległej do dziś”, 13–14 maja 2019 r. w Gołuchowie.

PRZYPISY

- MELCER, W. H. *Melcer – mój ojciec*. Warszawa 1994, s. 84.
- POŹNIAK, W. *Z dziejów polskiej kultury muzycznej*, cz. II. Kraków: Polskie Wydaw. Muzyczne, 1966, s. 549.
- BEASZCZYK, L. T. *Żydzi w kulturze muzycznej ziem polskich w XIX i XX wieku. Słownik biograficzny*. Warszawa: Stowarzyszenie ŻIH w Polsce, 2014, s. 24. ISBN 978-83-939735-1-4.
- Barówna Maria. W: *Cyfrowa Biblioteka Piosenki Polskiej* [online]. bibliotekapiosenki.pl. [dostęp 30.01.2019].
- DYBOWSKI, S. książeczka do płyty „Michałowski – profesor and composer”. Selene CD-s 9809.45, Warszawa 1998, s. 9.
- Tamże, s. 10.
- LERSKI, T. *Syrena Record – pierwsza polska wytwórnia fonograficzna – Poland's first recording company – 1904–1939*. New York, Warszawa 2004.

JOANNA BANASIAK

TYLE SŁOŃCA W BIBLIOTECE...



Fot. www.turystykaplodka.eu

Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego, jak wszystkie biblioteki, z dnia na dzień zawiesiła swą działalność. Przez dwa miesiące nie wypożyczaliśmy książek, nie prowadziliśmy zajęć, nie organizowaliśmy spotkań autorskich i innych wydarzeń. Nie oznacza to jednak, że zaprzestaliśmy działalności. Po prostu przenieśliśmy naszą aktywność do sieci, utrzymując cały czas kontakt z czytelnikiem.

Zaczęliśmy od filmiku z powitaniem w nowej rzeczywistości i od nader praktycznych porad: *Po zdalnym nauczaniu zaprosić dzieci do gry w klasy w salonie, oczywiście, a po zdalnej pracy nauczcie się tańczyć tango. Kiedy wieczorem skierujecie się (w wiadomym celu) do lodówki, zadajcie sobie tylko jedno pytanie: Quo vadis, człowieku? Jeśli nie chcecie, żeby wasze odosobnienie zakończyło się małą (ale puszystą) apokalipsą, zamknijcie lodówkę i otwórzcie książkę.* Towarzyszył temu konkurs literacki dla spozstrzegawczych.

Uruchomiliśmy projekt #BEZnudaWYSPA, w ramach którego nasz Facebook, kanał na YouTube i Instagram pełne są propozycji dla każdego. Codziennie przypominamy wydarzenia z przeszłości, nie tylko te związane z literaturą. Ułatwiamy czytelnikom poszukiwanie dobrych książek w sieci, ciekawych spotkań autorskich online, przygotowując codziennie „gotowca” z informacjami i linkami do nich. Zaproponowaliśmy wiele konkursów, które spotkały się z żywym odzewem ze strony czytelników, komentujących to m.in. słowami: „przez to zaangażowanie zapominam o kwarantannie”. Biblioteka dla dzieci nagrywa filmy z serii #Zrób to nie sam, by choć w ten sposób być ze swoimi czytelnikami i ich rodzicami.

W czasie majowego weekendu w formie lekcji, ciekawostek, memów przypomnieliśmy okoliczności uchwalenia Konstytucji 3 Maja i realia epoki.

Tydzień Bibliotek w tym roku przebiegał pod hasłem „Zasmakuj w bibliotece” – my zaproponowaliśmy „Słodko-gorzkie historie”, gdzie w krótkich opowieściach przypomnieliśmy młodych bohaterów obrony Płocka 1920 r., smaki, któ-

re towarzyszyły im podczas walki i książki, które w tamtym czasie czytali.

Na zakończenie Tygodnia Bibliotek ekipa Książnicy nagrała teledysk. Śpiewamy w nim: *Tyle słońca w bibliotece, nie przegapisz tego przecież... Czytaj, o czytaj!* Zrobiliśmy nim prawdziwą furorę, o czym świadczy liczba odsłon na YouTube.

Tak naprawdę do czytania nie musieliśmy wcale namawiać, bo kiedy 6 maja utworzyliśmy wszystkie nasze wypożyczalnie, ustawiły się długie kolejki spragnionych nowych lektur czytelników. Pierwszego dnia powiedzieliśmy: „Dzień dobry! Miło Cię widzieć!” 1415 razy, bo tyle osób nas odwiedziło!

Oczywiście kontynuujemy wszystkie formy aktywności w sieci. „Jesteś z nami – setna rocznica urodzin świętego Jana Pawła II” to kolejna majowa propozycja, a w niej m.in. poezja Karola Wojtyły czytana przez duchownych czterech obrządków. A na żywo degustacja wielkiej papieskiej kremówki związanej z ogłoszonym przez nas konkursem.

11 maja rozpoczęliśmy cykl „100 dni do chwały” (koniec 18 sierpnia, czyli w dniu, gdy Płock obronił się przed bolszewikami). Każdego dnia opowiadamy o codziennych sprawach, którymi żyło miasto sto lat temu oraz zamieszczamy relacje z frontu wojny polsko-bolszewickiej. Źródłem informacji jest „Kurjer Płocki” i inne dokumenty życia społecznego. To świetna promocja naszych regionalistów.

Poza aktywnością w mediach społecznościowych, przygotowaliśmy do otwarcia mediateki, z powodzeniem zawalczyliśmy także o pieniądze z programu „Kultura w sieci”. We wszystkich naszych działaniach łączymy edukację, kulturę i zabawę. Obecność naszych czytelników czujemy nieustannie, gdyż żywo reagują w komentarzach, wiadomościach prywatnych czy biorąc udział w konkursach. A przede wszystkim są w naszych wypożyczalniach i wnoszą tam tyle słońca.

Joanna Banasiak
Książnica Płocka im. Władysława Broniewskiego

EWA BARANOWSKA, JOLANTA ZWIERZYŃSKA

ZAINSPIROWANI *literaturą*



Literatura inspiruje do tworzenia całego spektrum wydarzeń kulturalnych, które nie tylko bawią, uczą, ale też rozbudzają pasję czytelnicze i włączają społeczeństwo we współtworzenie kultury. Bibliotekarze, wykorzystując te możliwości, starają się być animatorami społeczności lokalnej, wychodząc z szeroką ofertą literacką i zaszczepiając miłość do książek wśród młodszych i starszych oraz tworząc przestrzeń, w której goście dobrze się czują. W artykule przedstawimy wybrane inicjatywy podjęte w ostatnich latach przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, na wszystkie nie starczyłoby ani czasu, ani miejsca.

Zacznijmy mocnym akcentem – namawialiśmy do gryzienia Sienkiewicza. Okazją do tego było ogłoszenie roku 2016 Rokiem Henryka Sienkiewicza. Projekt „Ugryźć Sienkiewicza” został dofinansowany przez Instytut Książki. Jego celem była promocja życia i twórczości pisarza, idei zawartych w jego książkach oraz ich wartości literackich. Dużo się działo. Zorganizowaliśmy konkurs filmowy „Być jak Hoffman”; dwudniową konferencję przybliżającą sylwetkę i twórczość H. Sienkiewicza; koncert muzyki filmowej w nowych, awangardowych aranżacjach „Muzyka jest jak morze...”; spotkanie z Magdaleną Zawadzką, odtwórczynią roli Basi Wołodyjowskiej; nocny maraton filmowy „Noc z Sienkiewiczem”, w ramach którego odbyła się projekcja trzech filmów: „Ogniem i mieczem”, „Potopu Redivivus” i „Pana Wołodyjowskiego”; dwa dni warsztatów tworzenia komiksów na podstawie dzieł H. Sienkiewicza i konkurs „Sienkiewicz na nowo – komiksowo”, których pokłosiem była publikacja pokonkursowa pod tym samym tytułem. Była też impreza dla dzieci „Śniadanie u Sienkiewicza”. Czytelnię Główną biblioteki zamieniliśmy w Afrykę. Było gorąco, zielono, przyleciały tukany, pojawił się słoń, byli nawet ludożercy. Wszystko za sprawą książki *W pustyni i w puszczy*. W świat powieści wprowadziły najmłodszych „Latające Babcie z Plusem”, przygotowując inscenizację, połączoną

z odczytaniem fragmentów książki. Dzieci razem z babcią i dziadkami odkrywały fascynujący świat Afryki i towarzyszyły Stasiowi i Nel w niezwykłych przygodach. W drugiej części pikniku nasi mali goście wzięli udział w zabawach literackich, przygotowanych przez pracowników biblioteki. Mogli dzięki nim poznać Henryka Sienkiewicza. Przemierzając zakamarki biblioteki mierzyli się z różnymi zadaniami. Pisali list do Sienkiewicza, odnajdywali jego książki, układali w całość rozsypane cytaty z jego dzieł, rozwiązywali rebusy. Jak to w Afryce – nie mogło zabraknąć energetycznego tańca, który wykonaliśmy wspólnie w Czytelnii. Festiwalowi towarzyszyła wystawa ze zbiorów biblioteki – „Kreator wyobraźni... rządcą dusz... czyli Sienkiewicz na językach”.

Płynęliśmy też „Łodzią do kultury”. To kolejny realizowany w bibliotece projekt. Został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Kultura Dostępna”. Zaprosiliśmy do współpracy uczniów szkół ponadgimnazjalnych z małych miejscowości województwa łódzkiego – Zduńskiej Dąbrowy, Bolimowa, Wolborza, Krośnice, Ostrowa. W I etapie młodzież zapoznała się z najciekawszy-



Fot. ze zbiorów WBP

mi zbiorami biblioteki. W scenerii średniowiecznego skryptorium uczniowie poznali zmieniającą się formę książki i zobaczyli rękopisy, starodruki, ryciny, mapy, numizmaty. Wędrowali po bezdrożach regionu łódzkiego, stykając się z jego dziedzictwem kulturowym. Przeszli również wirtualnym szlakiem Literackiej Mapy Województwa Łódzkiego. Odkrywali tajniki skanowania i cyfrowy świat (Biblioteka Cyfrowa – Regionalia Ziemi Łódzkiej). Wszystkim grupom odwiedzającym naszą bibliotekę dopisało szczęście – mogły zajrzeć w niedostępne na co dzień zakamarki biblioteki (nikogo nie zgubiliśmy) i poznać pracę bibliotekarza „od kuchni”. Po intensywnym czasie odkrywania bibliotecznych ciekawostek przyszedł czas na zabawę. Zaprosiliśmy uczniów do gry bibliotecznej „Znajdź białego kruka”. Młodzież poruszając się po terenie biblioteki rozwiązywała napotykaną po drodze zadania. I tak powstały ich autorskie interpretacje wybranych piosenek o Łodzi, skomponowali menu składające się z dań kuchni czterech kultur, zaplanowali wycieczkę po Łodzi, w której nie zabrakło naszej biblioteki, ułożyli hasło o czytaniu w języku polskim i łacińskim, stworzyli hasła propagujące czytelnictwo na wzór propagandowych dokumentów życia społecznego z okresu PRL. Oto przykładowe złote myśli młodzieży, które nieustannie nas bawią: „Nie spać, czytać!”, „Niech żyje biblioteka! Zwycięstwo dla literatury!”, „Ślubujemy czytać książki dla dobra narodu”, „Musimy podwoić ilość czytelników”, „Musimy podwoić ilość krów i książek”.

Młodzież odwiedziła także Muzeum Książki Artystycznej w Łodzi, które było partnerem projektu, gdzie przybliżono uczniom artystyczną formę książki oraz kolekcję urządzeń technicznych z dziedziny typografii w zakresie drukarstwa, papiernictwa i introligatorstwa.

W II etapie projektu młodzież zaprezentowała dokumenty ikonograficzne i dzieła literackie, pochodzące z ich regionów. Były miniprzedstawienia, był film, prezentacja i występ wokalny. Młodzież spośród zaprezentowanych wystąpień wybrała ich zdaniem najciekawsze, które zostały przez nas nagrodzone. Był też konkurs „Uczeń na tropie literata”, dzięki któremu młodzi ludzie mogli wykazać się umiejętnościami wyszukiwania danych na Literackiej Mapie Województwa Łódzkiego. Czy wiedzą Państwo, które łódzkie kina odwiedzał poeta Julian Tuwim albo komu poświęcony jest łódzki pomnik „Duch Roweru”? – uczniowie wiedzieli, a wszystkich, którzy nie wiedzą odsyłamy do Mapy!

W 2018 r. Bibliotekę Wojewódzką odwiedził też sam Pan Cogito. Zbigniew Herbert – jeden z najwybitniejszych polskich poetów – stał się inspiracją do stworzenia projektu „Pan Cogito odwiedza bibliotekę”. W jego ramach przygotowaliśmy szeroką ofertę edukacyjną i kulturalną dotyczącą życia i twórczości Zbigniewa Herberta w 20. rocznicę śmierci i w związku z ogłoszonym Rokiem Zbigniewa Herberta. Projekt został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Zaproponowaliśmy publiczności 4 spotkania z ekspertami na temat różnych aspektów życia i twórczości Zbigniewa Herberta pod hasłem „Przybliżamy Herberta”. Wykład „Herbert – poeta: klasyk, moralista, liryk” wygłosiła prof. dr hab. Krystyna Pietrych z Uniwersytetu Łódzkiego. Zbigniewa Herberta jako poetę pamięci, czułości i zdziwienia przedstawił dr Karol Hryniewicz, filozof i literaturoznawca z Uniwersytetu Warszawskiego. O motywie wędrowki w poezji Zbigniewa Herberta opowiadała prof. Marzena Woźniak-Łabieniec z Uniwersytetu Łódzkiego. Cykl zakończył się wykładem dr. Łukasza Grzejszczaka, pracownika Muzeum Miasta Łodzi – „Malarstwo inspiruje – wątki malarstwa holenderskiego w twórczości Zbigniewa Herberta”.

Wyjściem naprzeciw nowym trendom – z literackim akcentem – było otwarcie „ścianki” z cytatami i myślami pisarza „Na ścianie z Herbertem”. Ścianka była tłem do zdjęć dla czytelników biblioteki i uczestników projektu. Poczuliśmy się gwiazdorsko i wiemy, że poezja jest świetnym motywem do szeroko zakrojonej promocji – na tle cytatów chętnie fotografowali się dorośli, ale też młodzież, pisarze odwiedzający bibliotekę i bibliotekarze.

Współpraca międzypokoleniowa była możliwa dzięki kolejnemu wydarzeniu „...zasłuchany wiem wszystko...”. Młodzież zaprzyjaźnionych łódzkich szkół – Zespołu Szkół Ekonomiczno-Turystyczno-Hotelarskich i XXI Liceum Ogólnokształcącego im. B. Prusa – czytała poezję Z. Herberta pensjonariuszom łódzkich Domów Pomocy Społecznej – 2 DPS i 6 DPS. Czas z poezją upływał w magicznej atmosferze. Były wiersze, muzyka i pogawędki z seniorami przy herbacie i ciasteczkach.

„Matka”, „Cesarz”, „Testament”, „Napis”, „Mój ojciec” i wiele innych wierszy Zbigniewa Herberta w interpretacji łódzkich aktorów Kamila Maćkowiaka i Mariusza Słupińskiego usłyszeli goście biblioteki podczas wieczoru poetycko-mu-



Autor logo: Michał Guzek

zycznego „Brakujące słowa”. Oprawę muzyczną zapewnił zespół Sparks: Sylwia Wysocka – wokal, Marcin Błoszyk – trąbka, Piotr Wieczorek – gitara. Usłyszeliśmy m.in. „Piosenkę o zamieraniu”, „Trzeba marzyć”, „O Romeo”, „Nic ładnego”, „Miaśteczko cud”. Było nastrojowo i refleksyjnie, ale też elektryzująco, dzięki ciekawym interpretacjom piosenek i poezji Z. Herberta. Po poetyckich emocjach przyszedł czas na poczęstunek i rozmowy w bibliotecznej kawiarence – Cafe Fraszka.

W ramach projektu nie mogło zabraknąć konkursów z nagrodami dla uczniów oraz wystaw – tradycyjnej „A może... Ty jesteś Cogito?”, powstałej w oparciu o poezję Zbigniewa Herberta oraz wirtualnej „...małe kartki z dalekiej prowincji”, przygotowanej na podstawie korespondencji Zbigniewa Herberta z Czesławem Miłoszem, Władysławą Szymborską, Jerzym Turowiczem, Józefem Czapskim i innymi ważnymi postaciami XX w.

W 2019 r. połączyliśmy tradycję z nowoczesnością i dla miłośników książek oraz... gier stworzyliśmy mobilną grę miejską na smartfony „Literacki surfing”. Gra została opracowana w nawiązaniu do przypadających w 2019 r. obchodów 100-lecia Województwa Łódzkiego. Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Pomysł na realizację gry był odpowiedzią na zmieniające się potrzeby dotyczące odbioru literatury, zwłaszcza wśród młodych czytelników. Stał się także doskonałym uzupełnieniem tradycyjnej oferty biblioteki. Zależało nam, aby poprzez zabawę wpłynąć na większą świadomość mieszkańców miasta dotyczącą śladów obecności literatów w Łodzi. Gra powstała w oparciu o aplikację ActionTrack. Dzięki dużym możliwościom, jakie daje aplikacja mogliśmy stworzyć wiele ciekawych i różnorodnych zadań dla graczy. Uczestnicy naszej gry przemierzając ulice Łodzi i rozwiązując zadania mieli możliwość poznać ciekawostki o życiu i twórczości pisarzy oraz odwiedzić miejsca, w których bywali, pracowali, odpoczywali, spotykali się z przyjaciółmi. Gra dotyczy m.in. Juliana Tuwima,

Władysława Reymonta, Aleksandra Kamińskiego, Szaloma Asza, Marii Konopnickiej, Grzegorza Timofiejewa, Jerzego Kosińskiego, Ludwika Jerzego Kerna, Andrzeja Sapkowskiego, Jana Sztaudyngera i wielu innych regionalnych twórców.

Pierwsza rozgrywka „Literackiego surfingu” odbyła się w słoneczne sobotnie popołudnie 14 września 2019 r. Tego dnia na ulicach Łodzi można było spotkać młodszych i starszych poszukiwaczy literackich ciekawostek. Kilkadziesiąt uzbrojonych w smartfony i wiedzę graczy spacerowało (niektórzy biegali) rozwiązując zadania i odwiedzając miejsca związane z pisarzami i poetami. Najszybszy gracz pokonał trasę w 52 minuty (nam podczas testów zajmowało to prawie 2 godziny). Grając można było dowiedzieć się m.in., gdzie na randki chodził Julian Tuwim, kto uwielbiał czekoladki „Jedynej” Wedla, a kto ukrywał się pod pseudonimem „Eljotka”. Każdy gracz otrzymał upominki, a dla najlepszych drużyn mieliśmy atrakcyjne nagrody m.in. słuchawki, głośniki, pendrive’y... książki też się znalazły.

Po pierwszej rozgrywce, mobilną grę miejską na smartfony „Literacki surfing” udostępniliśmy wszystkim zainteresowanym. Na tym jednak nie poprzestaliśmy. Z myślą o osobach mających problemy z poruszaniem się stworzyliśmy stacjonarną wersję gry, tak by można było w nią zagrać bez konieczności wychodzenia z domu. W obie wersje gry można grać bezpłatnie 24 h / 7. Wszystkie szczegóły znajdują się na stronie: <https://www.wbp.lodz.pl/literacki-surfing>. Posiadanie przez graczy dobrego humoru, odrobiny wiedzy i zapału do odkrywania tajemnic Łodzi jest mile widziane.

Pomocą przy realizacji gry służyła nam Literacka Mapa Województwa Łódzkiego, stworzona przez Dział Zbiorów Regionalnych naszej biblioteki.

Z doświadczeń, jakie zdobyliśmy podczas swojej wieloletniej pracy w bibliotece, wiemy, że istotna jest organizacja różnorodnych wydarzeń trafiających w gusta wymagających i mających różne zainteresowania odbiorców. Spotkania z ekspertami, koncerty, pikniki, pokazy filmowe, konkursy, głośne czytanie, wystawy, gry... – każde z tych przedsięwzięć ma swoje grono fanów i biblioteka wychodzi naprzeciw różnorodnym potrzebom społeczeństwa. Tradycja i innowacja przeplatają się w naszej działalności, dlatego nie zwalniamy tempa i już planujemy kolejne projekty.

Ewa Baranowska, Jolanta Zwierzyńska
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi

KATARZYNA PAWLUK

HISTORIA NA KOPERTACH

W styczniu 2020 r. przypadła 250. rocznica urodzin księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, polskiego męża stanu, poety, mecenasu kultury i założyciela polskiego obozu konserwatywno-liberalnego we Francji – Hotelu Lambert. I nic w tym nie byłoby dziwnego, wszak codziennie jest jakaś rocznica, gdyby nie fakt posiadania w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu kilkudziesięciu niepowtarzalnych kopert i kilku listów z okresu Wielkiej Emigracji.

Te niewielkie koperty stały się motywem przygotowanej wystawy „Historia na kopertach”, a co za tym idzie opowiedzenia historii o ludziach, których nazwiska widnieją na tych dokumentach. Oglądając zbiór, który biblioteka otrzymała w darze od opolskiego kolekcjonera Romana Sękowskiego, nie unikniemy wrażenia, że dotykamy niesamowitej historii. Sapieha, Czartoryski, Dembiński, Królikowski, Umiński, Działyński to znane nazwiska z dziejów państwa, którego nie było na mapach Europy ponad sto lat.

Wystawa umożliwiła przypomnienie może nieznanych lub zapomnianych życiorysów wielkich Polaków, którzy często dobro narodu stawiali ponad swoje własne.

Książę Adam Jerzy Czartoryski urodził się 14 stycznia 1770 r., jako syn Adama Kazimierza i Izabeli z Flemingów. W młodości pobierał liczne nauki z zakresu m.in. historii, matematyki, polityki polskiej i zagranicznej, wykazywał zdolności do rysunku i poezji, znał łacinę, władał francuskim, angielskim, niemieckim, z czasem mówił i pisał także po rosyjsku i włosku. Odnaczał się pracowitością, sumiennością, obowiązkowością. Ze względu na swój status nie zaniedbywał fechtunku, strzelania do celu, jazdy konnej i tańca¹.

Jako 16-latek poznał w Niemczech J. W. Goethego, co mogło zaowocować dalszymi zainteresowaniami literaturą i napisaniem w wieku 25 lat *Barda Polskiego* (1795).

Pod tytułem „Pieśń Barda” opisałem wierszem ówczesnym stan mojej duszy podczas pobytu naszego w Grodnie. Przesłałem tę poezję Książninowi i często ją potem z rozzerwieniem odczytywano w gronie rodzinnym. Pisał o tym utworze Czartoryski w swoich „Pamiętnikach”.

Utwór ten przeżył w rękopisie niemal pół wieku, aż w 1840 r. został bezimiennie wydany w Paryżu, ze słowem wstępnym Niemcewicza, które dość przejrzyście kazało domyślać się autora.

Istnieją, jak dowiedli badacze, dwa teksty *Barda Polskiego*. Pierwszy tekst pochodzi z 1795 r. i zachował się w kopii u siostry księcia Adama, księżnej Wirtemberskiej. Przechowywany przez lata w Puławach, zawiera 560 wierszy i jest krótszy od tekstu drukowanego w 1840 r., który ma wierszy 680².

Zaangażowany w politykę na rzecz polskiej sprawy, 27 września 1831 r. książę Czartoryski ruszył na wygnanie, wahał się co do miejsca nowego zamieszkania, od 1833 r. osiadł na zawsze w Paryżu.

Po dziesięciu latach pobytu w Paryżu zakupił stary pałac na wyspie św. Ludwika i uczynił z niego jakby główną siedzibę głowy państwa, tworząc na podobieństwo Puław: Hotel Lambert, który stał się ośrodkiem prawdziwej polskiej polityki zagranicznej w okresie emigracji. Hotel Lambert stał się również wielkim centrum polskiej kultury i oświaty narodowej dla rodaków na obczyźnie. Tu mieściła się szkoła dla panien, kierownictwo m.in. Biblioteki Polskiej, Towarzystwa Historyczno-Literackiego, stowarzyszenia pomocy naukowej, lite-

rackie stowarzyszenie przyjaciół Polski, instytucje dobroczynne, czasopisma.

Skazany na śmierć przez Mikołaja, pozbawiony olbrzymich majątków w Rosji, lecz mając wsparcie w żonie i jej rodzinie z Paryża próbował dalej kierować losami Polski, starając się o jej odrodzenie. Zmarł 15 lipca 1861 r., otoczony rodziną i współpracownikami w Montfermeil, niedaleko Paryża. Na swojego następcę oficjalnie wyznaczył syna Władysława.



Koperta zaadresowana do księcia Czartoryskiego



Druga strona listu z licznymi stemplami pocztowymi

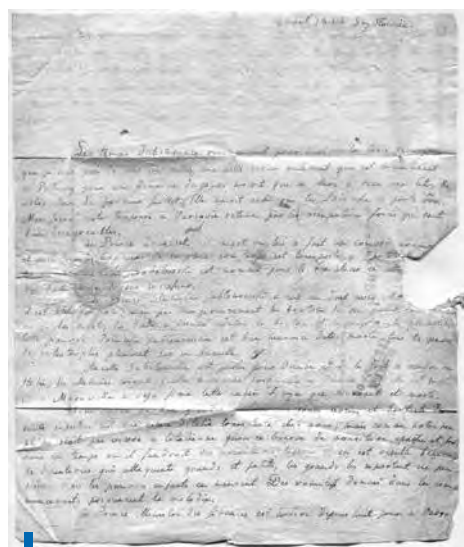
Prezentowane koperty pokazują często jaką długą drogę musiały przejść listy, aby trafić do adresata. Powyższe fotografie ukazują list do księcia Adama Czartoryskiego z licznymi stemplami.

Ciekawym materiałem jest również list do Księżnej Anny Zofii Czartoryskiej z domu Sapieha, żony księcia Adama – koperta i list w języku francuskim zawarte na jednej karcie, złożone i za-stemplowane. Mamy możliwość zobaczyć z jaką starannością i dokładnością wykorzystany jest każdy skrawek papieru, aby zawrzeć jak najwięcej informacji.

Posiadane przez bibliotekę koperty adresowane są do ludzi z kręgu Wielkiej Emigracji. Aby dokładnie ustalić do kogo była adresowana koperta wkładaliśmy wiele pracy, nie zawsze się to udawało, było wiele i jest nadal wiele wątpliwości. W zbiorach znajdują się starannie wykaligrafowa-



List do Księżnej Czartoryskiej



List z danymi adresata

ne adresy, ale są i takie, które przysparzają problemów. Przykładem może być charakterystyczna, jak na ówczesne czasy, koperta z czarnym obramowaniem, która informowała o zgonie osoby bliskiej. Jesteśmy w stanie wyczytać nazwisko Działyński, ale imię, imiona są dla nas nie do końca jasne, gdyż w Internetowym Polskim Słowniku Biograficznym wymienionych jest czterech mężczyzn: Adam Tytus (1796-1861), Augustyn (1715-1759), Ignacy Józef (1754-1797), Ksawery Szymon

(1756-1819). Kolejny Działyński odnaleziony w wersji papierowej „Słownika” to – Jan Kanty (1829-1880), stemple nie pozwalają nam ustalić dokładnej daty przesyłki, pojawia się ołówkiem na drugiej stronie – 1851 – czy jest to data czy cyfra? Nie umiemy tego ocenić. Nie znamy na to odpowiedzi, mamy zbyt mało wiedzy na ten temat, aby podać pełne dane adresata.

Może dzięki Państwu czytającym artykuł uda nam się ustalić, do którego z nich była adresowana koperta. Wdzięczni będziemy za sugestie i uwagi tak ważne w pracy z dokumentami z dawnej epoki.



Koperta zaadresowana do Działyńskiego



Strona druk koperty z danymi nadawcy i czarną pieczęcią

Ciekawym eksponatem jest także koperta adresowana do Nagórnicewskiego, choć i o tej osobie ciężko pozyskać nam informacje. Na kopercie widoczne skreślenia, pojawia się tam również nazwisko księcia Witolda Czartoryskiego. Mamy w tym przypadku możliwość zobaczenia pięknej kaligrafii oraz kilku stempli pocztowych.



Adresat Nagórnicewski



Strona druga z licznymi stemplami pocztowymi

Na wystawie zaprezentowano również m.in. kopertę, której adresatem był Hipolit Błotnicki, guwerner Juliusza Słowackiego oraz nauczyciel synów księcia Adama Czartoryskiego. W 1833 r. był jednym z organizatorów Związku Jedności Narodów w Paryżu, na którego czele stanął Czartoryski.

Nasze zbiory nie są wielkie, liczą około 30 kopert, niemniej jednak są niebywałą spuścizną tamtych czasów. Kryją w sobie wiele faktów z ówczesnego życia, które dla nas może zostać zawsze już zagadką.

Katarzyna Pawluk
Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu

PRZYPISY

- 1 HANDELSMAN, M. *Ksiądz Adam Czartoryski*. Warszawa 1938, s. 3-4.
<https://polona.pl/item/ksiazka-adam-czartorysk,NDcwMDYzOTY/4/#info:metadata>
- 2 CZARTORYSKI, A. *Bard Polski 1795*, współautor Kaltenbach, J. Brody [1912], s. 3-8.
<https://polona.pl/item/bard-polski-1795-r,MTg-zMjEwODA/6/#info:metadata>

MAŁGORZATA MACIEJWSKA



Fot. Jan Surudo, Dominik Aniołkowski, archiwum Książnicy Pomorskiej

FESTIWAL CZYTANIA „ODKRYWCY WYOBRAŹNI” – szczecińskie święto książki Cz. 2

MAŁY JUBILEUSZ – PIĄTA EDYCJA FESTIWALU

Festiwal Czytania stał się wydarzeniem, na które miłośnicy literatury czekają od momentu zakończenia poprzedniego. Kolejna jego edycja miała miejsce w dniach 13-15 października 2017 r., głównie w przestronnych wnętrzach Książnicy Pomorskiej, ale festiwal zagościł także w Teatrze Polskim, Teatrze Kameralnym, Centrum Dialogu Przełomy oraz w bibliotekach w Gryfinie, Goleniowie, Policach i Stargardzie.

Inicjator i główny sponsor festiwalu Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz podczas otwarcia powiedział: *Książka wymaga skupienia, dystansu, wejścia w „inne buty”. Misją naszego festiwalu jest zachęcanie do czytania. Jego bogaty program adresowany jest do wytrawnego czytelnika, ale także do początkujących. „Kto czyta książki, żyje podwójnie”, pisał Umberto Eco¹. Zainaugurowała go Krystyna Czubówna, która związana jest z nim od samego początku. – Dlatego, że kocham czytać i wszyscy o tym wiedzą². Przeczytała fragmenty *Sekretnego życia drzew* Petera Wohlhabena. Wśród czytających teksty literackie byli też Redbad Klijnstra, Olga Boładź, Sławomir Kołakowski, Ewa Kasprzyk, Krzysztof Kowalewski, Emilia Komarnicka, Andrzej Mastalerz, Sławomira Łozińska, Marian Opania, Anna Seniuk, Wiktor Zborowski, Magdalena Smalara, Joanna Trzecieńska, Agnieszka Warchulska.*

Szczególnym wydarzeniem było spotkanie poświęcone zmarłemu w sierpniu 2017 r. wybit-

nemu dramaturgowi Januszowi Głowackiemu, który był gościem festiwalu rok wcześniej. Swoimi wspomnieniami podzielili się przyjaciele i współpracownicy pisarza: Michał Ogórek, Jerzy Kisielewski, Jerzy Iwaszkiewicz, Janusz Kukuła i Krzysztof Kowalewski, który przeczytał fragmenty jego autobiografii *Z głowy*. W Teatrze Kameralnym odbyła się prezentacja dwóch jednoaktówek Janusza Głowackiego: *Choinka strachu* i *Home Section*.

Jak zwykle na festiwalu nie zabrakło spotkań z pisarzami. Czytelnicy słuchali rozmów z wielkimi postaciami polskiej literatury. Mogli zadać pytanie lub podzielić się refleksjami z takimi autorami jak: Hanna Krall, Grażyna Plebanek, Anna Kamińska, Stefan Chwin, Marcin Kącki, Michał Rusinek, Mariusz Urbanek, Arleta Bojke, Grzegorz Kubicki i Maciej Drzewicki. W cyklu *Świat we wrzeniu* odbyły się spotkania z reportażystami i autorami książek opisujących problemy współczesnego świata: Wojciechem Jagielskim, Dariuszem Rosiakiem, Jarosławem Mikołajewskim oraz Mariną Hulią.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się czytania performatywne. Festiwalowa publiczność nagrodziła owacją na stojąco występ Mariana Opani, który rewelacyjnie zinterpretował obszerne fragmenty *Moskwy – Pietuszki* Włodzimierza Jerojefiewa. Wspólnie z Krzysztofem Kowalewskim aktor odczytał opowiadania Michała Zoszczenki. Magdalena Smalara wystąpiła z recitalem *Kobieta do zjedzenia*. Muzyczne akcenty pojawiły się pod-

czas czytania *Listów niezapomnianych* przez Annę Seniuk i Michała Janickiego, prezentacji poezji Bolesława Leśmiana *W malinowym chruśniku* oraz *Opowieści o stworzeniu świata* Emilii Raiter, okraszonej dźwiękami harfy i banjo. Teatr Polski zaprosił publiczność na literacki spacer ulicami Szczecina śladami książki Artura Daniela Liskowackiego, a Teatr Kameralny na aktorską prezentację fragmentów reportażu *Żeby nie było śladów. Sprawa Grzegorza Przemyska Cezarego Łazarewicz, laureata Literackiej Nagrody Nike za 2017 r.* Spektakl na podstawie swoich książek dla dzieci pokazał Łukasz Wierzbicki.

Przebojami frekwencyjnymi festiwalu były: spotkanie z legendą polskiego reportażu Hanną Krall, skrząca dowcipem rozmowa Anny Seniuk z Magdaleną Małecką-Wippich, autorką wywiadu rzeki *Nietypowa baba jestem*, niezwykle interesujący wywiad ze Stefanem Chwinem na temat jego najnowszej książki *Srebrzysko* oraz barwna opowieść dziennikarza i podróżnika Przemysła Kossakowskiego, autora książki *Na granicy zmysłów*.

Blok spotkań poświęcony twórczości laureatów literackiego Nobla rozpoczął Michał Rusinek, sekretarz Wisławy Szymborskiej, który przypominał postać i poezję polskiej noblistki. Wybrane opowiadania Alice Munro czytała Anna Seniuk, a poezję Boba Dylana zaprezentowali Emilia Komarnicka i Redbad Klijnstra. Przedstawienie utworów noblistów zakończyła Agnieszka Warchulska znakomitą interpretacją *Dwóch kobiet* Doris Lessling.

Ciekawą inicjatywą były tzw. literackie śniadania. Ich uczestnicy mieli okazję wraz z Krzysztofem Kowalewskim i Michałem Ogórkiem pogawędzić o książkach przy stole kawiarnianym, a z Krystyną Czubówną i Anną Seniuk „rozsmakowywać się” we wspólnym odczytywaniu tekstów Władysława Reymonta.

Maluchy uczestniczyły w warsztatach przygotowanych na podstawie *Plastusiowego pamiętnika*, *Pippi Pończoszanki* i *Doliny Muminków*, starsze dzieci w zajęciach z mapą przyciąg Tomka Wilimowskiego z książek Alfreda Szklarskiego oraz w warsztatach literacko-filozoficznych w oparciu o *Małego Księcia* Antoine’a de Saint-Exupéry’ego.

W cyklu *Oni odeszli, ich głosy pozostały* można było posłuchać słuchowisk z archiwum Teatru Polskiego Radia z udziałem Ireny Kwiatkowskiej, a opowieścią o aktorce w 105. rocznicę urodzin podzieliła się Teresa Drozda. Książka biograficzna *Kisielewscy. Jan, August, Zygmunt, Stefan i Wacek* była tematem rozmowy jej autora Michała Urbanka

z Jerzym Kisielewskim, konferansjerem festiwalu i jednocześnie członkiem sławnej rodziny.

Festiwalowi towarzyszyła wystawa *Fotografie, które nie zmieniły świata* zmarłego tragicznie fotoreportera Krzysztofa Millera, który dokumentował najbardziej dramatyczne wydarzenia ostatnich 25 lat.

GRATKA DLA MIŁOŚNIKÓW LITERATURY PO RAZ SZÓSTY

VI Festiwal Czytania „Odkrywczy Wyobraźni” rozpoczął się w piątek 19 października 2018 r. i potrwał do późnych godzin wieczornych 21 października³. Partnerami festiwalu ponownie były Teatr Polski pod kierunkiem Adama Opatowicza i Teatr Kameralny Michała Janickiego.

Piątkowe popołudnie poświęcone było patronom roku 2018: Irenie Sendlerowej i Zbigniewowi Herbertowi. Michał R. Wiśniewski rozmawiał z Anną Bikont o jej wyróżnionej Nagrodzie im. Ryszarda Kapuścińskiego książce *Sendlerowa. W ukryciu*, której fragmenty przeczytała Krystyna Czubówna. W cyklu poświęconym Herbertowi o poecie opowiadał autor jego biografii Andrzej Franaszek, a Anna Seniuk wspólnie z Emilią Raiter zaprezentowała spektakl słowno-muzyczny *Pan Cogito – przygody z muzyką*. Odbył się też konkurs recytacji twórczości Herberta *Rekonstrukcja poety*. Festiwalowi towarzyszyła Wystawa wierszy i rysunków Zbigniewa Herberta – *Herbert 2018*, przygotowana przez Fundację im. Zbigniewa Herberta, wzbogacona zbiorami Książnicy Pomorskiej, m.in. korespondencją poety związaną z przekazaniem części księgozbioru bibliotece i tomikami wierszy z jego dedykacjami.

Teksty literackie, m.in. nagrodzonych Bookerem *Biegunów* Olgi Tokarczuk, *Archipelag Gula* Aleksandra Sołżenicyna w setną rocznicę urodzin pisarza, prozę fantasy Jacka Dukaja, czytali także: Izabela Dąbrowska, Anna Cieślak, Jerzy Trela, Cezary Kosiński, Krzysztof Kamiński, Wojciech Szponiak, Przemysław Wyszyński oraz aktorzy teatrów szczecińskich. *Jednym z najbardziej obleganych spotkań było to z Jerzym Trelą, aktorem, profesorem i rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Sala pod Piramidą wypełniła się po brzegi. Dla niektórych uczestników zabrakło miejsc siedzących. To jednak nikomu nie przeszkadzało*⁴. Aktor przeczytał fragment powieści *Okruchy dnia* laureata nagrody Nobla z 2017 r. Kazuo Ishiguro, następnie rozmowę z nim poprowadziła Małgorzata Frymus z Radia Szczecin. Anna Cieślak i Przemysław Wyszyński

zaprezentowali adaptację sztuki *Porozmawiamy o życiu i śmierci*, debiutu szczecińskiego dramaturga Krzysztofa Bizia.

Swoją prapremierę na festiwalu miała muzyczna sztuka grozy dla dzieci *Po tamtej stronie burzy* – *Horropera* autorstwa Ireny Naumowicz i Konrada Pawickiego z muzyką Jacka Wierchowskiego. Do najmłodszych zaadresowana była też opowieść słowno-muzyczna *Dwoje dzieci w ciemnym lesie* Emilii Raiter i Łukasza Szypkowskiego. Projekt *Dziki Zachód – historie nieopowiedziane* na podstawie reportaży historycznych Adama Zadwornego zaprezentowali wspólnie warszawscy i szczecińscy aktorzy. Widzowie mieli okazję zobaczyć również dwa monodramy: *Cesarz – Redivivus* na podstawie prozy Ryszarda Kapuścińskiego i *Zupa Rybna w Odessie* o Janie Karskim oraz spektakl *Fortepian Paderewskiego* szczecińskiego Teatru Kameralnego.

Miłośnicy słowa spotkali się z Eustachym Rylskim i jego najnowszą powieścią *Blask*, a także z Januszem Majewskim, twórcą takich filmów jak „Zakłète rewiry” i „C.K. Dezerterzy”. Reżyser prezentując swoją książkę *Czarny Mercedes*, zdradził, że na jej podstawie przygotowuje film. Obecny na spotkaniu aktor Wojciech Pszoniak, który przeczytał fragment książki, miał zagrać jedną z postaci w nowym filmie Majewskiego – „podstarzałego hrabię erotomana”, jak sam mówił. Niestety, z roli musiał zrezygnować, bowiem w tym samym czasie będzie występował we francuskim filmie. – *Jakiego aktora Państwo obstawiacie, że zagra zamiast mnie? – aktor zapytał publiczność. [...] Andrzej Seweryn – powiedział obecny na spotkaniu pisarz Eustachy Rylski, a reżyser potwierdził to nazwisko*⁵.

O biografii Skrzynecki. *Demiurg i wizjoner* rozmawiały jej autorka Monika Wąs z artystką Piwnicy pod Baranami Tamarą Kalinowską. Joanna Kuciel-Frydryszak mówiła o bohaterkach swoich książek: *Iłła. Opowieść o Kazimierze Iłłakowiczównie* oraz *Służące do wszystkiego*, a Marek Łuszczyna o reportażu *Mała zbrodnia. Polskie obozy koncentracyjne*.

Po raz kolejny na festiwalu obecni byli prof. Jerzy Bralczyk i Michał Ogórek, którzy przepytawali się nawzajem na temat swoich najnowszych książek: *Pokochawszy. O miłości w języku i 100 lat! Jak w ostatnim stuleciu czciliśmy przywódców*. W świetnym humor wprowadził Jacek Fedorowicz.

W cyklu *Oni odeszli, ich głosy pozostały* wspomnieniami o wybitnym aktorze Wiesławie Michnikowskim podzielił się jego syn Marcin, a w cyklu *Pisarz też człowiek* odbyły się pokazy filmów dokumentalnych, m.in. o Andrzeju Bursie, Marku Hłasce, Gustawie Herlingu Grudzińskim i Tadeuszu Konwickim.

Dla dzieci poza lekturą baśni i bajek przygotowano warsztaty plastyczno-literackie, m.in. na podstawie *Pchły Szachrajki* i *Robinsona Crusoe*, a także zabawy filmowe i teatralne.

Tło festiwalu stanowiła wystawa *Księgozbiór Dwurnika*, na którą złożyły się obrazy z cykli: *Nobliści* oraz *Romantycy*.

SZCZĘŚLIWA SIÓDEMKA – FESTIWAL STAJE SIĘ MARKĄ

Od piątku 14 listopada do niedzieli 16 listopada 2019 r. w Szczecinie odbywał się [...] będący już w Polsce rozpoznawalną marką Festiwal Czytania „Odkrywczy Wyobraźni”⁶.

Program tegorocznej edycji Festiwalu Czytania był przygotowywany od dawna, ale kiedy przyszła wiadomość o literackim Noblu dla Polki, nie mogliśmy tego nie uwzględnić – mówi Piotr Muszyński, pomysłodawca i współorganizator święta czytania i słuchania, które jest organizowane m.in. przez Książnicę Pomorską, dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego⁷. Opowiadania zimowe Olgi Tokarczuk czytała Katarzyna Figura, a fragmenty powieści *Prowadź swój pług przez kości umarłych* obecna na festiwalu od pierwszej edycji, uwielbiana przez publiczność Krystyna Czubówna. Lekcję o *Oldze* Tokarczuk poprowadził prof. Andrzej Skrendo. Trzydzieści osób wzięło udział w akcji *Szczecinianie czytają Olę Tokarczuk* (choć chętnych było znacznie więcej), polegającej na nagraniu audiobooka z tekstami noblistki ze specjalnym udziałem Krystyny Czubówny.

Z okazji Roku Gustawa Herlinga Grudzińskiego odbył się cykl wydarzeń poświęconych pisarzowi. Pochodzący ze Szczecina aktor Wojciech Wysocki czytał *Dziennik pisany nocą*, a o życiu i twórczości Grudzińskiego rozmawiali Zdzisław Kudelski i Marek Zagańczyk. Pokazano również film dokumentalny Andrzeja Titkova *Dziennik pisany pod wulkanem*.

Dźwięki harfy Emilii Raiter towarzyszyły czytaniu performatywnemu nagrodzonej NIKE 2019 książki *Nie ma* Mariusza Szczygła przez Annę Nehrebecką i Krzysztofa Wakulińskiego. Parateatralny charakter miała również prezentacja twórczości Anny Świrszczyńskiej przez Maję Komorowską i Łukasza Borkowskiego. Publiczność wysłuchała także uczestniczącego w festiwalu po raz szósty Wojciecha Pszoniaka, czytającego błyskotliwe opowiadania Jerzego Szaniawskiego o profesorze Tutce, a także Dominiki Ostalowskiej prezentującej fragmenty *Krótkiej wymiany ognia* Zyty Rudzkiej.

Grażyna Barszczewska wystąpiła w podwójnej roli: jako czytająca i jako bohaterka książki *Amancka* z pieprzem.

Boćkowska i Grupiński na Festiwalu Czytania 4 czerwca 1989 r. Ważna data ze zbyt słabym PR-em⁸ – tak o spotkaniu z Aleksandrą Boćkowską, autorką książki *Można wybierać*. 4 czerwca 1989, i Rafałem Grupińskim, współautorze książki *Polityka i kultura*, pisała szczecińska „Gazeta Wyborcza”.

W cyklu *Oni odeszli, ich głosy pozostały* Romana Wilhelmiego wspominali: Marcin Rychcik, autor książki biograficznej, Karina Wilhelmi-Teclaw, bratanica aktora i autorka prezentowanego podczas festiwalu filmu dokumentalnego *Niczego nie żałuję*, Grażyna Barszczewska i Robert Szewela. Tematykę filmową poruszył także Piotr Czerkawski, autor książki *Drżące kadry. Rozmowy o życiu filmowym w PRL-u*. Z niezwykłą szczerością o sobie i swojej twórczości opowiadał Tomasz Jastrun. Leszek Gnoiński, autor publikacji *Republika. Nieustanne tango*, swoje spotkanie zaczął od słów: *Byłem fanem muzyki i nie spodziewałem się, że kiedyś będę miał możliwość pisanie o moich idolach, o ludziach, którzy w jakiś sposób pokazali mi świat*⁹. Obecni byli także: reportażysta Witold Szablowski, którego o upodobania kulinarne dyktatorów przepytał Michał Ogórek oraz Ewa i Paweł Piątkowie, autorzy *Pasieki dredziarza*.

Wydarzeniem towarzyszącym festiwalowi była prezentacja na deskach Sceny na Łasztowni *Ballady o Franku Piesiku* w reżyserii Adama Opatowicza na podstawie tekstu Adama Zadwornego w wykonaniu Romy Gąsiorowskiej, Krzysztofa Wakulińskiego, Olka Różanka i Sławomira Kołakowskiego.

Warsztaty plastyczne z pacterbookami i pop-upami dla dzieci przygotowała klubksięgarnia FiKA, w której odbyło się też spotkanie z Agnieszką Frączek o tym, jak Julian Tuwim został poetą.

PODSUMOWANIE

Festiwal Czytania „Odkrywczy wyobraźni” za-gościł już na stałe na mapie kulturalnej Szczecina. W jego siedmiu odsłonach wzięło udział ok. 35 tys. osób. Ludzi wrażliwych na słowo, którzy kochają książki i którym festiwal daje okazję wspólnego obcowania z doskonałą literaturą w genialnych wykonaniach, a także spotkań z ludźmi ją piszącymi. I podobnie, jak uczestnik wszystkich edycji

festiwalu Michał Ogórek, który powiedział: *Mam nadzieję, że do pełnoletności będę mu towarzyszył*¹⁰, nie wyobrażają sobie, by miało go zabraknąć. Czekamy więc na kolejny, zaplanowany na listopad 2020 r.

Małgorzata Maciejewska
Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica
w Szczecinie

PRZYPISY

- 1 JB. Odkrywczy Wyobraźni, *Panorama* 7 2017, nr 20, s. 8.
- 2 Ruszył 5. Festiwal czytania „Odkrywczy Wyobraźni”, <https://radioszczecin.pl/4,361171,ruszy-5-festiwal-czytania-odkrywczy-wyobrazni-zd&s=103&si=103&sp=103> [dostęp: 14.04.2020].
- 3 GAPIŃSKA M. Gratka dla miłośników literatury: przyjadą – pani Basia z „Ucha prezesa” i reżyser „C.K. Dezerterów”, *Kurier Szczeciński* 2018, nr 196, s. 5.
- 4 SIM. Wielkie święto czytania i słuchania. Tłumy na spotkaniu z Jerzym Trelą, <https://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,34939,24069221,wielkie-swieto-czytania-i-sluchania-tlumy-na-spotkaniu-z-jerzym.html> [dostęp: 14.04.2020].
- 5 GAPIŃSKA M. Erotomana zagra Seweryn zamiast Pszoniaka: za nami Festiwal Czytania. *Kurier Szczeciński* 2018, nr 207, s. 13.
- 6 AZ. Festiwal Czytania. „Zanussi nawet samochód odśnieża w garniturze”. Ogórek rozmawia o życiu filmowym PRL-u, <https://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,34939,25416324,festiwal-czytania-zanussi-nawet-samochod-odsnieza-w-garniturze.html> [dostęp: 14.04.2020].
- 7 AZ. I Ty możesz wystąpić z Krystyną Czubówną w audiobooku noblistki Olgi Tokarczuk, <https://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,34939,25349599,i-ty-mozesz-wystapic-z-krystyna-czubowna-w-audiobooku-noblistki.html> [dostęp: 18.04.2020].
- 8 KOV. Boćkowska i Grupiński na Festiwalu czytania 4 czerwca 1989. „Ważna data ze zbyt słabym PR-em”, <https://szczecin.wyborcza.pl/szczecin/7,34939,25419470,4-czerwca-1989-na-festiwalu-czytania-wazna-data-ze-zbyt-slabym.html> [dostęp: 18.04.2020].
- 9 KLIMCZAK M. Aktorzy nam czytali literaturę. *Głos Szczeciński* 2019, nr 272, dod. „Głos Szczecina. Magazyn Reporterów”.
- 10 Festiwal Czytania 2018, <https://www.youtube.com/watch?v=SZDRX3MpDqY&t=14s> [dostęp: 20.04.2020].

Rozmowa z Katarzyną Żák-Caplot

**kierownikiem Biblioteki
Muzeum Warszawy**



Fot. Micha Livne

Marzena Przybysz: Zdobyła Pani tytuł Bibliotekarza Mazowieckiego oraz zajęła trzecie miejsce w konkursie Bibliotekarz Roku 2019. Serdeczne gratulacje. Proszę opisać swoje odczucia, kiedy dowiedziała się Pani o tych wyróżnieniach?

Katarzyna Żák-Caplot: To było ogromne zaskoczenie i wielka radość, gdyż są to nagrody nie tylko dla mnie, ale też dla całego środowiska bibliotekarzy muzealnych, których działania nie są na co dzień zauważane.

Jednocześnie nagrodzone zostało też moje macierzyste Muzeum Warszawy, które wspiera mnie i rozumie potrzebę rozwijania współpracy między bibliotekarzami muzealnymi w Polsce. Dzięki uprzejmości Dyrekcji zorganizowaliśmy w zeszłym roku pierwszą ogólnopolską konferencję, na której spotkali się bibliotekarze z całego kraju.

M. P.: Jakie były Pani początki w zawodzie?

K. Ż.-C.: Nigdy nie wolno mówić nigdy! Nigdy nie chciałam mówić po francusku i mam męża Francuza. Nigdy nie chciałam być bibliotekarką i z zadowoleniem nią teraz jestem. Dlaczego nie chciałam? Chyba bunt młodości. Oboje Rodzice są bibliotekarzami z wykształcenia. Ja zamierałam być tłumaczem języka czeskiego.

O, ironio! To właśnie dzięki językowi czeskiemu, zaraz po studiach slawistycznych, trafiłam do Biblioteki Narodowej, gdzie, w ówczesnym Zakładzie Uzupełniania Zbiorów, zajęłam się międzynarodową wymianą publikacji.

M. P.: Czy biblioteki fachowe muzealne różnią się od naukowych?

K. Ż.-C.: Właśnie, biblioteki muzealne to takie hybrydowe twory, których w obecnym prawodawstwie nie da się przyporządkować do określo-

nego typu. Na początku trzeciego dziesięciolecia XXI w. nie da się ich już nawet nazwać fachowymi. Tak, oczywiście, mają wyspecjalizowany, a nawet bardzo wyspecjalizowany księgozbiór, ale swoim zasięgiem nie obejmują jedynie pracowników macierzystej instytucji. Ich działania mają znacznie szerszy krąg odbiorców.

Wracając do pytania, tylko kilka bibliotek muzealnych posiada oficjalny status biblioteki naukowej. Jest to np. Biblioteka Muzeum Narodowego w Warszawie oraz Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie.

Jednak spójrzmy na temat nieco szerzej. Bibliotekarze muzealni posiadają tytuły naukowe, przygotowują kwerendy i specjalistyczne bibliografie, publikują, często prowadzą zajęcia na uniwersytetach, biorą udział i organizują konferencje naukowe. Dlaczego? Praca badawcza stanowi integralną część działalności każdego muzeum, a biblioteki muzealne najczęściej znajdują się w merytorycznych lub edukacyjnych pionach instytucji.

Wiele bibliotek muzealnych, szczególnie tych o większej liczbie zbiorów, różni się od bibliotek naukowych jedynie tym, że nie posiada środków na zakup specjalistycznych baz danych.

Marzy mi się stworzenie konsorcjum bibliotek muzealnych. Nie jest to jednak łatwe, gdyż profile naszych muzeów są bardzo różne. Można by jednak pokusić się o zorganizowanie konsorcjum, w ramach którego zakupilibyśmy dostęp do baz z dziedziny głównie historii sztuki, historii, konserwacji czy ochrony zbiorów i dziedzictwa.

M. P.: Czym różnią się biblioteki muzealne od publicznych?

K. Ż.-C.: Biblioteki muzealne obsługują wszystkich zainteresowanych czytelników, którzy korzystają z naszych księgozbiorów na miejscu

w czytelnich. Nie mogą wynosić książek z biblioteki. Jest to jednak duży plus, gdyż pomieszczenia muzealnych czytelników są często klimatyczne i zabytkowe. Pomieszczenia biblioteczne są też miejscem odpoczynku, chwilą oddechu w czasie przemierzania wystawy muzealnej.

Praca w bibliotece muzealnej też pod pewnymi względami nie różni się aż tak bardzo od pracy w bibliotece publicznej. Bibliotekarze muzealni prowadzą zajęcia edukacyjne, organizują spotkania autorskie czy wykłady. Angażują się w różnego rodzaju projekty społeczne.

Są dwie podstawowe różnice, które nas boją i na co dzień odciskają się na funkcjonowaniu każdej biblioteki muzealnej bez wyjątku. Biblioteki publiczne mogą korzystać z różnych programów i dotacji. Biblioteki muzealne mogą się ubiegać o środki przeznaczone dla muzeów, ale dla nich nie są priorytetem. Tak więc mimo unikatowych zbiorów mamy ograniczony dostęp do środków na konserwację lub ich digitalizację.

Ze względu na bardzo szeroki zakres naszych biblioteczno-muzealnych aktywności, skierowanych do wszystkich typów odbiorców, nie da się wpasować w typologię zawartą w *Ustawie o bibliotekach* z 1997 r. Jesteśmy hybrydami, które są prezencyjnymi bibliotekami publicznymi o wyspecjalizowanym księgozbiorze, prowadzącymi działalność naukową, znajdującymi się w strukturze macierzystego muzeum. Które na dodatek są aktywnymi płatnikami podatku VAT.

M. P.: Jak prezentuje się Biblioteka Muzeum Warszawy na tle innych placówek tego typu?

K. Ż.-C.: Teraz już bardzo dobrze, ale myśląc o naszej bibliotece brak mi umiaru. Jednak jeszcze w 2013 r., kiedy rozpoczynałam swoją przygodę z Muzeum Warszawy, biblioteka wyglądała zupełnie inaczej. Nie miała zdefiniowanego budżetu, systemu bibliotecznego ani odpowiednio dostosowanych miejsc pracy.

Dzięki przeprowadzonej rewitalizacji i reorganizacji całego muzeum biblioteka zyskała dużo większe przestrzenie, a przede wszystkim piękny, duży magazyn z przesuwными, elektrycznymi regałami, wewnętrzną windą i interfonem. Naszą chlubą jest czytelnia, na ścianach której widnieją malowidła pochodzące z tzw. pokoju grafików Wydańnictwa „Iskry”.

Wieloletnia współpraca ze specjalistami z Biblioteki Narodowej dała możliwość konsultacji, przede wszystkim w zakresie automatyzacji oraz nowej organizacji zbiorów.

Kreatywność oraz doświadczenie bibliotekarzy muzealnych pozwoliły stworzyć wyjątkowy program edukacyjny, czerpiący jednocześnie z edukacji bibliotecznej, muzealnej i językowej.

M. P.: Oferta zrewitalizowanej Biblioteki Muzeum Warszawy jest urozmaicona, jak budowała Pani jej promocję?

K. Ż.-C.: Cieszę się, że mówimy o promocji. To bardzo ważny temat dla bibliotek muzealnych, szczególnie teraz, kiedy zaczyna być o nas coraz głośniejsze. Dlatego też w Bibliotece Miasta Warszawy (Bibliotece MW) stanowi ona lwia część wszystkich naszych działań. Poza tym lubimy się chwalić tym, co udało nam się do tej pory osiągnąć. Piszemy artykuły, występujemy na konferencjach i kongresach edukacyjnych, bierzemy udział w konkursach. Jeśli trzeba, zamieniamy się nawet w telemarketerki i całymi dniami dzwoniczemy do potencjalnych uczestników naszych projektów. Dzięki temu w naszym konkursie literackim bierze udział 200-300 młodych twórców z całej Polski i ze szkół polskich za granicą. W tym roku Muzeum Warszawy podbiło Amerykę, gdyż nadeszły prace od uczniów z Chicago.

Korzystamy z dobrodziejstwa bycia w strukturze muzeum, czyli ze współpracy z Działem Promocji, mającym w swojej pieczy media społecznościowe, stronę internetową, itd. Kiedy biblioteka samodzielnie wydała publikację do nauki języka polskiego, jako obcego, pt. *Legenda Starego Miasta w Warszawie. Wybór tekstów do nauki języka polskiego jako obcego z ćwiczeniami*, Koleżanki z Promocji pomogły nam z dostępem do mediów, na przykład stacji radiowych, a Dział Marketingu zorganizował sieć dystrybucyjną publikacji.

Posiadamy również własną podstronę biblioteczną oraz cztery podstrony edukacyjne, poświęcone naszym projektom językowym, lekcjom bibliotecznym i warszawianistycznemu konkursowi literackiemu. Wszystko w ramach portalu www.muzeumwarszawy.pl.

M. P.: Jedną z propozycji oferty edukacyjnej Biblioteki Muzeum Warszawy jest przygotowany przez Panią projekt „Warszawa dla średnio zaawansowanych”, czyli nauka języka i kultury polskiej dla obcokrajowców z wykorzystaniem zbiorów bibliotecznych i eksponatów muzealnych oraz warsztaty metodyczne. Proszę opowiedzieć o tym projekcie?

K. Ż.-C.: Ten projekt to moje dziecko. Oprócz pracy w swojej bibliotece, moją pasją jest naucza-

nie języków. Sama znam ich cztery. Ciekawią mnie inne kultury, odrębny punkt widzenia. Mój Tata jest Czechem, a Mąż Francuzem. Obaj od lat mieszkają w naszym kraju.

Kiedy rozpoczęłam pracę w Muzeum Warszawy, obserwowałam przygotowania do otwarcia wystawy głównej, na której zgromadzono ponad 7300 oryginalnych eksponatów, oddających każdy aspekt życia warszawiaków. Zrozumiałam wówczas, że nauczanie języka polskiego, kultury i historii za ich pośrednictwem oraz przy wykorzystaniu zbiorów bibliotecznych jest świetnym pomysłem na projekt, dzięki któremu wypracujemy własną metodę nauczania. Oprócz lekcji i gier dla obcokrajowców prowadzimy warsztaty metodyczne dla nauczycieli ze wschodu, wydałyśmy zeszyt ćwiczeń, o którym już wspominałam, publikujemy i występujemy na konferencjach glottodydaktycznych.

Projekt został zaaprobowany przez środowisko akademickie. Partnerem metodycznym naszych działań jest od początku Centrum Języka i Kultury Polskiej Polonicum UW. Został również doceniony przez Komisję Europejską i w zeszłym roku otrzymał prestiżową nagrodę European Language Label za jakość i innowacyjność w nauczaniu języków obcych.

M. P.: Jak znaleźć balans między biblioteką a muzeum?

K. Ż.-C.: W samym miejscu pracy trzeba znaleźć balans na każdym kroku. Mówimy, że jesteśmy jak „księżniczki” w swoim królestwie. Koleżanka zrobiła nam nawet specjalne przypinki. W końcu jesteśmy wyjątkowe! Zajęte pracą, zbiorami i czytelnikami. Łatwo się zatracić...

Na szczęście, co chwila „księżniczki” biegają do administracji, na wystawę, na zebranie, do informatyków czy księgowości i to natychmiast przywraca równowagę. Przypomina, że jesteśmy integralną częścią większej całości.

M. P.: Skąd czerpie Pani pomysły do swej aktywności zawodowej?

K. Ż.-C.: Przede wszystkim z doświadczenia oraz wielkiego potencjału, którym dysponuje nasz zespół. Projekt językowy powstał na bazie moich doświadczeń jako filologa i lektorki. Organizowany od pięciu lat konkurs literacki powstał na prośbę Grażyny Deneki, która przez wiele lat była metodykiem i uczyla języka polskiego w szkołach w Polsce i za granicą. Natomiast do stworzenia programu lekcji bibliotecznych skorzystałyśmy z praktyki Ani Krzysztofik, zatrudnionej wcześniej

w dużej, nowoczesnej bibliotece publicznej. Wiedza warszawianistyczna Aldony Weselińskiej, która najdłużej pracuje w bibliotece, jest nieoceniona przy wszystkich naszych kwerehendach, scenariuszach i publikacjach.

M. P.: W ubiegłym roku odbyła się I Ogólnopolska Konferencja Bibliotekarzy i Pracowników Bibliotek Muzealnych, na której prezentowana była tematyka bibliotek muzealnych. W jakim kierunku postępuje ich rozwój?

K. Ż.-C.: To bardzo skomplikowane pytanie, które jednak uderza w sedno sprawy. Z jednej strony biblioteki muzeów, które dopiero powstają lub które przeszły gruntowne rewitalizacje, otrzymują narzędzia i warunki do dalszego rozwoju. Z drugiej, biblioteki mniejszych muzeów walczą o przetrwanie, gdyż nadal postrzegane są jako nierentowne działy przyklepione do struktury muzeum. Chociaż pracownicy muzeum dostrzegają ich wartość, gdyż to biblioteki muzealne są ich podstawowym źródłem informacji, dyrekcje instytucji nie zawsze potrafią zrozumieć, jaki wielki potencjał informacyjny i wizerunkowy przynosi dobrze zorganizowana i dofinansowana biblioteka.

M.P.: Gościem specjalnym konferencji była wiecprzewodnicząca Komisji Bibliotecznej przy Stowarzyszeniu Muzeów i Galerii Republiki Czeskiej, która scharakteryzowała działania bibliotekarzy muzealnych w Czechach. Jaka jest ich aktualna sytuacja?

K. Ż.-C.: Diametralnie inna. Pierwszą nieoficjalną czeską biblioteką narodową była Biblioteka Muzeum Narodowego w Pradze. Czeskie społeczeństwo na fali odrodzenia kulturalnego XIX w. ufundowało muzeum i bibliotekę. Jest ona więc ważnym symbolem, obdarzanym powszechnym szacunkiem. Otrzymuje egzemplarz obowiązkowy druków ciągłych. Dyrektor biblioteki jest zastępcą dyrektora całego muzeum.

Historia historią, ale Czesi to też świetni organizatorzy. Rozpoczęli współpracę już po II wojnie światowej. Dzięki temu we wszystkich ustawach bibliotecznych i muzealnych od 1953 r. uwzględniano i nadal uwzględnia się zagadnienia związane z bibliotekami muzealnymi.

Biblioteki muzealne zaliczane są do bibliotek publicznych. Rejestracja w sieci jest niezwykle prosta do przeprowadzenia dla każdej, nawet najmniejszej biblioteki. Po pomyslniej rejestracji mogą korzystać z różnych dotacji rządowych i programów, np. przeznaczonych na digitalizację ich niezwykle cennych zbiorów.

M. P.: Jak ocenia Pani polskie biblioteki muzealne w zestawieniu z działalnością południowych sąsiadów?

K. Ż.-C.: My dopiero wkraczamy na drogę, na której czeszy bibliotekarze muzealni są od ponad 70 lat. Są dla nas dobrym przykładem i trochę drogowskazem. Radzą, jak działać i na czym się koncentrować w pierwszej kolejności. Mamy od nich duże wsparcie. Jesteśmy cały czas w kontakcie.

W Czechach co roku odbywa się kilkudniowe robocze spotkanie bibliotekarzy muzealnych, połączone z konferencją i warsztatami. W tym roku zostałam zaproszona, by wygłosić referat na temat naszego bibliotekarstwa muzealnego i naszych działań.

M. P.: Jak widzi Pani przyszłość bibliotekarstwa muzealnego?

K. Ż.-C.: Biało albo czarno. Biało, jeżeli po pierwszym kroku, który już postawiliśmy, zrobimy kolejne. Czarno, jeżeli teraz zatrzymamy się w miejscu.

M. P.: „Zasmakuj w bibliotece” – hasło tegorocznego Tygodnia Bibliotek 2020 można także odnieść do bibliotek fachowych?

K. Ż.-C.: Cóż, jak odnieść do bibliotek muzealnych? Do wszystkich nie wiem, ale wiem, jak je odnieść do mojej. Naszym produktem flagowym są ciasteczka, które Koleżanki przynoszą regularnie do pracy i częstują najsympatyczniejszych czytelników. Tradycją stało się wypiekanie naszych muzealnych kamienic z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Co roku wszyscy czekają na nie z niecierpliwością.

M. P.: Zawodowo poszła Pani w ślady rodziców. Czy fakt, że wybrali zawód bibliotekarza sprzyjał w podjęciu decyzji własnej drogi zawodowej?

K. Ż.-C.: Jak wspominałam już wcześniej. Nie chciałam pracować w bibliotece. W naszym domu biblioteka była wszędzie i o każdej porze. Jednak z czasem to się zmieniło. Sama w niej zasmakowałam. O! To chyba też pasuje do Tygodnia Bibliotek! Cóż, człowiek dojrzewa...? ;)

Bardzo dobrze wspominam czasy współpracy z Tatą w Bibliotece Narodowej. Byliśmy zgraną ekipą. Nadal nią jesteśmy, tylko już poza biblioteką. Jednak cały czas mam dostęp do darmowych konsultacji 24/7! To niesamowite wsparcie. Dziękuję, Tato! ©

Mama też była bibliotekarką. Przez kilka lat pracowała w bibliotece warszawskiej Szkoły Baletowej. Kiedy byłam małą, bardzo lubiłam tam

chodzić. Ale wtedy interesowały mnie tancerki i ich obłędne spódnice. Jednak Mama szybko odeszła z zawodu. Dwoje bibliotekarzy, jeden budżet... Nie dało się.

Bibliotekarstwo zostaje z nami na zawsze. Kiedy ja kończyłam filologię, Mama, która miała absolutorium bibliotekoznawcze, po 20 latach zdecydowała się na ukończenie studiów. Na kilka dni przed własną obroną byłam na obronie swojej Mamy w ówczesnym IBINie. Tak się złożyło, że miałam nawet okazję porozmawiać o Niej z ówczesnym opiekunem roku. Potem razem świętowałyśmy ukończenie studiów!

M. P.: Czym dla Pani jest członkostwo w SBP?

K. Ż.-C.: W środowisku muzealnym moje działania na rzecz konsolidacji bibliotek muzealnych nie wiem, czy były do końca zrozumiałe. Dlatego też byłam bardzo zaskoczona, kiedy najpierw mój okręg, a potem również pozostałe piętnaście doceniło działania na rzecz współpracy naszych bibliotek. Teraz czuję, że członkostwo w Stowarzyszeniu jest dla mnie wsparciem. Mam nadzieję, że będzie też wsparciem dla całego środowiska. Zaczynamy nad tym pracować.

M. P.: Jakie ma Pani plany na kolejne lata?

K. Ż.-C.: To jest bardzo dobre pytanie! Z natury jestem bardzo otwarta na to, co życie przynosi. Kocham wyzwania! Więc nie wykluczam niczego (w granicach rozsądku). Myślę, że w pierwszej kolejności skoncentruję się na zacieśnianiu relacji w środowisku bibliotekarzy muzealnych oraz sformalizowaniu naszej współpracy. Tego nam bardzo brakuje, a jesteśmy już chyba na dobrej drodze.

M. P.: Pani fascynacje poza pracą?

K. Ż.-C.: Języki i podróże. Obecnie fascynacje trudne są do realizacji. Nie narzekam jednak na nudę. Mimowolnie zostałam natomiast pasjonatką optyki. Wspieram Męża, który chociaż dobrze mówi po polsku, potrzebuje jeszcze czasem językowych konsultacji: pomagałam w stworzeniu katalogu produktów, systemu sprzedażowego, teraz opracowuję stronę internetową. Mnóstwo nowych doświadczeń, wykraczających daleko poza działania biblioteczne. Jestem pewna, że kiedyś wykorzystam je również w swoim zawodzie.

M. P.: Dziękuję serdecznie za rozmowę, życzę dalszych sukcesów i spełnienia marzeń.

*Marzena Przybysz
Redakcja „Bibliotekarza”*

BIBLIOTEKI UCZELNIANE I BIBLIOTEKARZE W CZASACH PANDEMII

Sprawozdanie z sesji webinarowych

W połowie marca 2020 r. cały świat obiegała informacja o poważnym, niespotykanym dotąd na globalną skalę zagrożeniu epidemiologicznym. Doniesienia o chorobie COVID-19, płynące najpierw z Chin, a później z Włoch i Hiszpanii, ujawniły prawdziwą skalę dramatu, zmuszając w konsekwencji władze poszczególnych krajów do natychmiastowego wprowadzania ograniczeń w przestrzeni życia publicznego i społecznego. W Polsce zamknięto do odwołania m.in. szkoły, uczelnie wyższe i wszystkie instytucje kultury, nakazując niemal całkowitą izolację społeczną. W szczególnej sytuacji znalazły się również biblioteki akademickie, zamykając prawie zupełnie swoje podwoje dla czytelników i praktycznie uniemożliwiając im dostęp do tradycyjnych źródeł. Ośrodki akademickie, dysponujące przeważnie odpowiednią infrastrukturą informatyczną i sieciową, dość szybko przestawiły się na model kształcenia na odległość, zapewniając studentom kontakt z wykładowcami za pośrednictwem zdalnych platform edukacji. Możliwe stało się prowadzenie zajęć w trybie online. Tym samym bibliotekarze stanęli przed poważnym wyzwaniem: w jaki sposób zorganizować pracę, aby przestrzegając wprowadzonych restrykcji i zaleceń, jednocześnie zachować bezpieczny i realny kontakt z czytelnikiem, a także odpowiadać w jak najszerszym zakresie na jego specyficzne, informacyjne i edukacyjne potrzeby, nie wyłączając też troski o własne zdrowie i gwarancję utrzymania swoich miejsc pracy. Zaawansowana automatyzacja i informatyzacja z pewnością pozwoliła bibliotekom realizować swoje statutowe zadania w tym szczególnym czasie.

Jednocześnie środowisko bibliotekarskie za uważało naturalną potrzebę wymiany myśli i doświadczeń, celem usprawnienia swojej branżowej działalności w nowych uwarunkowaniach. We współpracy z firmą EBSCO, oferującą szeroką gamę produktów i usług informacyjnych (takich jak: bazy danych, książki i czasopisma elektroniczne oraz platforma usług bibliotecznych z wyspecjalizowanym oprogramowaniem, umożliwiającym kompleksowe oraz intuicyjne przeszukiwanie

zasobów) udało się zorganizować i przeprowadzić dwie webinarowe sesje na platformie Webex z udziałem – w roli prelegentów – przedstawicieli kilku bibliotek szkół wyższych. Przedstawili oni szczegółowo wdrożone rozwiązania i pomysły, możliwe do zaimplementowania w podobnych jednostkach.

W ramach pierwszej sesji „Biblioteki w Internecie – praca zdalna bibliotekarzy i czytelników”, zorganizowanej 2 kwietnia br., głos zabrała Ewa Kobierska-Maciuszko, reprezentująca Centrum NUKAT Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, która tytułem wstępu nawiązała do podstawowych faktów i liczb, związanych z katalogiem centralnym polskich bibliotek naukowych i akademickich. Projekt ten jest prowadzony przez BUW od 2002 r., uczestniczy w nim 170 bibliotek oraz blisko 1700 bibliotekarzy, wprowadzających dane w zakresie rekordów bibliograficznych oraz rekordów kartoteki haseł wzorcowych. Z założenia NUKAT od samego początku przewidywał tryb pracy zdalnej przy pomocy klienta VIRTUA (rekomendowanego bibliotekom używającym różnych, zintegrowanych modułów bibliotecznych) oraz systemowej końcówki teleNUKAT (przewidzianej dla administratora bazy danych i obsługi informatycznej). Narzędzia do katalogowania zostały udostępnione online. Pomimo istniejących wcześniej technicznych możliwości zespół funkcjonujący w ramach Centrum NUKAT wykonywał swoją pracę na miejscu w BUW. Sytuacja radykalnie uległa zmianie w połowie marca, wtedy też przystąpiono do formuły pracy zdalnej. W związku z podobną zmianą organizacji pracy, wprowadzoną we współpracujących bibliotekach, zaobserwowano w tym czasie spadek o ponad połowę liczby wygenerowanych rekordów. Znaczne wahania dotyczyły przede wszystkim nowych rekordów bibliograficznych, podczas gdy liczba tych poprawionych, opartych na istniejących już metadanych (także w kartotece haseł wzorcowych) utrzymywała się na w miarę stabilnym poziomie. Odnotowano również zauważalną regresję wejść użytkowników do katalogu. W pierwszej fazie zdalnego funkcjonowania cen-

trum skupiono się na czynnościach związanych z melioracją i zaplanowano aktualizację formatów MARC-21 dla kolejnych typów dokumentów oraz modyfikację rekordów JHP KABA (w tym zmianę konstrukcji haseł dla wydarzeń i wprowadzenie kodów oraz identyfikatorów). Autorka wystąpienia wyraziła nadzieję, że najpóźniej jesienią nastąpi powrót do tendencji wzrostowych w zakresie przyrostu bieżącego wpływu rekordów oraz uda się zorganizować w normalnym trybie ogólnopolskie spotkania konsultacyjne z udziałem bibliotekarzy i dostawców systemów bibliotecznych.

Anna Grygorowicz szczegółowo przedstawiła nową sytuację w Bibliotece Głównej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, w której wyłączanie poszczególnych działów następowało etapowo. Najpierw zamknięto czytelnię, kilka dni później wypożyczalnię, a w połowie marca podjęto decyzję o przejściu na model e-pracy za pośrednictwem pulpitu zdalnego. Prelegentka zaprezentowała możliwości komunikatora SLACK – narzędzia stosowanego w wewnętrznej komunikacji pomiędzy pracownikami. Należy zwrócić uwagę na szeroki zakres prac wykonywanych w trybie zdalnym. W zakresie gromadzenia i opracowania zbiorów realizuje się zamówienia na nowe wydawnictwa, sporządza protokoły ubytków i selekcji oraz opracowuje na bieżąco wpływające dokumenty i prowadzi retro konwersję (nadal pełnione są dyżury przez pracowników na miejscu w bibliotece, dzięki czemu zawsze istnieje możliwość wglądu do konkretnego egzemplarza). Ponadto tworzy się bibliografię pracowników uczelni i dokonuje analizy dorobku naukowego. Bez zakłóceń przebiega również procedura zapisu nowych czytelników do biblioteki. Terminy zwrotów są prolongowane, zaś karty obiegowe poświadczą się drogą mailową. Użytkownikom zapewnia się zdalny dostęp do zasobów elektronicznych poprzez usługę proxy. Pracownicy odbywają uzupełniające kursy pedagogiczne, uczestniczą w webinarach, opracowują materiały informacyjne w wersji angielskiej, angażują się w prace nad przygotowaniem kolejnej wystawy oraz omawiają nową koncepcję realizacji dydaktyki na odległość. Biblioteka bierze udział w realizacji projektu Polskiej Platformy Medycznej, wykonując m.in. testy funkcjonalności systemu, konwersję plików PDF zgodnie ze standardem WCAG 2.0 oraz sprawdzając poprawność zaimplementowanych wcześniej danych kadrowych, struktury uczelni i publikacji.

Izabela Gajda z Biblioteki Politechniki Łódzkiej omówiła specyfikę funkcjonowania tej jednostki

z perspektywy pracy świadczonej w trybie zdalnym. Przedstawione zostały m.in. podstawowe kanały komunikacji z użytkownikami. Przede wszystkim wiadomości email umożliwia wysyłanie czytelnikom zamawianych przez nich skanów, plików i wszelkich informacji, wyszukanych na zadany temat (np. linków do cyfrowych treści). Tym sposobem biblioteka promuje również zasoby w wolnym dostępie, potencjalnie przydatne w procesie dydaktycznym. Poza tym to właśnie adres poczty elektronicznej w jednoznaczny i precyzyjny sposób identyfikuje formalne powiązanie czytelnika z czytelnią. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji, gdy dostęp do pewnych zasobów jest ograniczony tylko dla grupy zarejestrowanych użytkowników lub wiąże się bezpośrednio z zapisami prawa autorskiego. Przeprowadzenie takiej weryfikacji przy użyciu Messenger'a (służącego jedynie do wymiany podstawowych informacji i komunikatów) nie byłoby możliwe. Biblioteka korzysta również z konta na Facebooku i Twitterze promując e-źródła, informując o uruchamianych dostępach testowych i sygnalizując o wszelkich innych, organizacyjnych zmianach.

Dostęp zdalny do elektronicznych zasobów biblioteki jest realizowany na dwa sposoby. Korzystanie z e-zbiorów w usłudze HAN (Hidden Automatic Navigator) wymaga jedynie posiadania aktywnego konta w systemie bibliotecznym. Co ważne, każdy student i doktorant Politechniki Łódzkiej (a zarazem posiadacz ważnej legitymacji) zostaje automatycznie zapisany do biblioteki. Możliwe jest również zestawienie zdalnego połączenia w trybie VPN (Virtual Private Network). Zakres prac zdalnych realizowanych przez bibliotekarzy obejmuje m.in. przygotowywanie konspektów zajęć z informacji naukowo-technicznej dla dyplomantów Politechniki Łódzkiej (obowiązkowych od najbliższego semestru zimowego 2020/2021); tworzenie i aktualizację kursów e-learningowych; zamieszczanie informacji o nowościach książkowych na internetowej stronie biblioteki; aktywny udział w kursach, szkoleniach i webinarach oraz testowanie nowych produktów i aplikacji. Jednocześnie w pewnym zakresie nadal jest prowadzona praca stacjonarnie na miejscu w bibliotece. Ma to związek z bieżącym gromadzeniem i opracowaniem zbiorów (udział w projekcie *Welcome TULbox* w ramach programu Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej) oraz zaplanowaną selekcją księgozbioru likwidowanej filii. W czasie przeznaczonym na dyskusję padło zapytanie o aktualne kierunki współpracy kadry naukowej z bibliotekami. Według prelegentów,

w chwili obecnej akademicy poza zgłaszaniem standardowych potrzeb informacyjnych (np. prośby o wykonanie i przesłanie skanu artykułu, dostępnego jedynie na miejscu w wersji drukowanej) nie podejmują inicjatyw w bardziej wyspecjalizowanym zakresie, choć sami bibliotekarze są na to jak najbardziej przygotowani. Zastanawiano się nad tym, o ile w krytycznym okresie realnie wzrosło wykorzystanie dokumentów elektronicznych, udostępnianych w sieci wobec zamrożenia dostępu do tradycyjnych źródeł. Niestety brak w tej materii konkretnych statystyk, aby przeprowadzić taką analizę. Wiele zależy też od specyfiki samej biblioteki i profilu uczelni. Podczas dyskusji pojawiła się również sugestia zorganizowania kolejnej sesji webinarowej, pozwalająca na kontynuowanie wymiany doświadczeń tym razem z udziałem reprezentantów innych bibliotek.

Drugie spotkanie online „Biblioteki w Internecie – zdalna praca bibliotekarzy w celu wsparcia studentów i wykładowców w zakresie kształcenia na odległość”, zorganizowane 23 kwietnia br., rozpoczęło się od wystąpienia Leszka Szafranieckiego z Biblioteki Jagiellońskiej, który zaprezentował doświadczenia z pracy zdalnej, prowadzonej przez Oddział Zbiorów Cyfrowych. Do podstawowych czynności, realizowanych przez wspomniany zespół należy m.in.: realizacja projektu repozytorium, zapewniającego otwarty dostęp do dorobku naukowego i dydaktycznego uczelni, obróbka graficzna i edycja plików w różnych formatach, zarządzanie internetowymi stronami repozytorium i Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej, zarządzanie dostępem do kolekcji cyfrowej, udostępnianie publikacji i danych badawczych użytkownikom oraz przygotowywanie ewaluacji dla poszczególnych jednostek naukowych. Istotnym elementem jest również negocjowanie umów Open Access z wydawcami krajowymi i zagranicznymi. Wiele środowisk i organizacji bibliotekarskich (m.in. International Coalition of Library Consortia) stara się przekonać wydawców, aby zezwolili w obecnej sytuacji na otwarty dostęp do swoich publikacji, aby zwiększyć zasięg ich odbioru. Prelegent przypomniał, że w tej kwestii funkcjonuje już strategia tzw. Planu S, zakładająca stopniową transformację udostępniania treści do modelu otwartego, w którym wydawca pobiera opłaty wyłącznie za świadczenie usług wydawniczych, same zaś publikacje naukowe są swobodnie dostępne, a ich treści mogą być wykorzystywane i przetwarzane.

Aktualnie Biblioteka Jagiellońska oferuje użytkownikom usługę skanowania materiałów bibliotecznych na życzenie, z zachowaniem i poszanowaniem praw autorskich, kierując się ekspertyzą prawną wydaną przez Dziekana Wydziału Prawa i Administracji UJ oraz zgodą wydawcy/autora. Obraz dokumentu jest następnie udostępniany do pobrania uprawnionemu użytkownikowi. Z kolei dostęp do zagranicznych baz danych jest możliwy w trybie zdalnym dla pracowników i studentów, zarejestrowanych we właściwej domenie lub za pośrednictwem protokołu VPN. Pracownicy Oddziału Zbiorów Cyfrowych, poza przygotowaniem, katalogowaniem i udostępnianiem publikacji w wersji cyfrowej (średnio 2 tys. tytułów miesięcznie) prowadzą telefoniczne i mailowe konsultacje. Wedle zaprezentowanych statystyk, liczba użytkowników wykorzystujących cyfrowe zasoby (posadowione w repozytorium i JBC) w marcu br. wzrosła odpowiednio o 4 tys. i 3 tys. Obecnie zespół podzielony na trzy sekcje konsultuje się ze sobą na bieżąco w trybie online z wykorzystaniem narzędzia Microsoft Teams. Autor prezentacji przedstawił również istotę i nową funkcjonalność rozbudowywanego projektu repozytorium oraz przyznał, iż formuła pracy zdalnej w jego jednostce organizacyjnej była już wcześniej praktykowana i w obecnych warunkach jest tak naprawdę kontynuowana.

Monika Gościk z Biblioteki Akademickiej Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej dokonała szczegółowej analizy podejmowanych działań biblioteczno-informacyjnych w trybie pracy zdalnej. Wieloaspektowa obsługa czytelników (studentów, jak i pracowników naukowych) polega tutaj m.in. na świadczeniu pomocy w zakresie wyszukiwania informacji bibliograficznej oraz lokalizowania publikacji cyfrowych w zasobach biblioteki i ogólnodostępnych bazach danych. Pracownicy odpowiadają na wszelkie pytania i sugestie czytelników drogą mailową i przy pomocy popularnych komunikatorów, m.in. Messenger'a czy BiblioChat'u. Możliwe jest również zdalne zarządzanie kontami czytelników z poziomu protokołu zdalnego dostępu przez VPN. Warto wspomnieć o tworzeniu aparatu pomocniczego w formie instrukcji wyszukiwania w zasobach elektronicznych oraz organizowaniu szkoleń online. W zakresie wsparcia oraz promowania zdalnej pracy i nauki bibliotekarze zamieszczają również posty na Facebooku oraz artykuły na stronie internetowej biblioteki i prowadzonym przez siebie blogu *Lokalizator Wiedzy*. W ramach podnoszenia

zawodowych kwalifikacji pracownicy biblioteki uczestniczą w dedykowanych webinarach. Przeprowadzane są również prace systemowe takie jak: melioracja rekordów oraz dodawanie i uzupełnianie deskryptorów w systemie bibliotecznym SowaSQL, weryfikacja i korekta opisów bibliograficznych w systemie Expertus oraz wprowadzanie do bazy publikacji pracowników. Ponadto w związku z parametryzacją nauki są prowadzone analizy dorobku w zakresie publikacji oraz aktywności badawczej. Dokumentowanie dorobku naukowego odbywa się w systemie Science Wizard, a publikacje pracowników naukowych są widoczne na portalu Polska Bibliografia Naukowa. Warto też zauważyć, że biblioteka o profilu akademickim przygotowuje scenariusze zajęć dla różnych grup wiekowych, dotyczących kodowania i czytania oraz tworzy autorskie prezentacje i filmy edukacyjne. Podstawowym narzędziem wykorzystywanym w zdalnej komunikacji pomiędzy pracownikami jest aplikacja Microsoft Teams, która umożliwia m.in., oprócz standardowego trybu chatu, tworzenie notatek, zadań i przysyłanie plików. Zaprezentowane przykłady świadczą o tym, że praca zdalna może być niezwykle ciekawa, zróżnicowana zadaniowo oraz inspirująca i twórcza.

Kolejnym, programowym punktem zorganizowanej sesji była krótka prezentacja Urszuli Nowickiej, poświęcona promocji zasobów elektronicznych EBSCO. Autorka i zarazem webinarowa trenerka omówiła podstawowe warianty dostępu do e-zasobów w ramach platformy EBSCOhost (baz danych książek i czasopism elektronicznych), realizowanego za pośrednictwem bibliotek naukowych. Wskazała również na różnorodność dostępnych w sieci kanałów dystrybucji informacji o produktach (m.in. Facebook, blog, webinar). Wspomniany podmiot oferuje profesjonalne szkolenia stacjonarne i zdalne (publiczne i adresowane do konkretnych instytucji) na platformie Webex oraz spersonalizowane usługi, m.in. tworzenie serwisów typu zapytaj bibliotekarza i generowanie okna wyszukiwawczego do umieszczenia na internetowej stronie konkretnej biblioteki. Jedną z ostatnich inicjatyw firmy EBSCO jest stworzenie internetowej witryny zasobów traktujących o COVID-19, zapewniającej dostęp w jednym miejscu do wyselekcjonowanych publikacji naukowych o wysokiej wartości merytorycznej, poświęconych aktualnej ostatnio problematyce.

Tradycyjnie zarezerwowano czas na dyskusję i pytania, dotyczące m.in. kwestii wykorzystania w pracy zdalnej sprzętu służbowego i prywatne-

go, a także oprogramowania z perspektywy wydajności i poziomu zabezpieczeń. Okazało się, że wielu pracowników bibliotek korzysta w tej mierze z własnych, domowych komputerów. W przypadku Oddziału Zbiorów Cyfrowych zespołowi dano możliwość pobrania i zainstalowania niezbędnego oprogramowania oraz pakietu antywirusowego. Jako alternatywę wymieniono również przykłady wypożyczenia terminala pracowniczego. Wszystko zależy od specyfiki pracy oraz możliwości sprzętowych instytucji. Dodatkowo z obserwacji prelegentów wynika, że w trybie pracy zdalnej wykonuje się zdecydowanie więcej czynności niż w formie tradycyjnym.

Jak wynika z zaprezentowanych przykładów, biblioteka w dobie społecznej izolacji i dystansu może funkcjonować całkiem sprawnie i efektywnie dzięki cyfrowym rozwiązaniom. Większość typowych czynności bibliotekarskich i tak wykonuje się przy pomocy komputera (terminala) oraz kompleksowego oprogramowania, wewnątrz zintegrowanej sieci. Od strony instytucjonalnej należy zastosować odpowiedni protokół komunikacji i zapewnić bezpieczne uwierzytelnianie. Istotnym warunkiem do spełnienia na zewnątrz (poza instytucją) jest szybkie łącze internetowe i odpowiedniej klasy sprzęt (ostatni z wymienionych elementów nie zawsze jest w stanie zagwarantować sam pracodawca). Wykonywanie zadań w trybie zdalnym wymaga ponadto umiejętności korzystania z nowych narzędzi, zaś od osób współpracujących ze sobą oczekuje się zdolności adaptacyjnych, wzajemnego wsparcia oraz kreatywności w rozwiązywaniu pojawiających się problemów. Udostępnianie przez bibliotekę treści i usług w formie elektronicznej w cyfrowej przestrzeni jest już obowiązującym standardem, dlatego łatwo zbudować dobrze funkcjonującą e-relację bibliotekarz-czytelnik. Wielu już dziś tęskni za tym, by w bezpośrednim kontakcie obsłużyć czytelnika, aby ten mógł jak dawniej usiąść z książką w zaciszu czytelni. Czy i kiedy będzie to możliwe? Czy społeczny dystans zniknie zupełnie? A może pandemia radykalnie zmieni zachowania czytelników? Na odpowiedzi na powyższe pytania przyjdzie nam jeszcze poczekać, podobnie jak i na analizy, poświęcone funkcjonowaniu bibliotek w dobie pandemii, które z pewnością doczekają się kompleksowych i wnikliwych opracowań.

PRZEMYSŁAW KASPERKIEWICZ
Biblioteka Politechniki Śląskiej w Katowicach

PRAWO BIBLIOTECZNE

OCENA RYZYKA ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW



W stosunku do bibliotek nie zostały przewidziane odrębne regulacje z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. W związku z tym dla bibliotek istotne są w tym zakresie zasady ogólne, dotyczące bhp, zawarte w Kodeksie pracy oraz w normujących tę problematykę rozporządzeniach wykonawczych, czyli w pierwszej kolejności Dział dziesiąty (art. 207 i nast. k.p.) oraz rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz.U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zm.), zwane dalej „rozporządzeniem ogólnym”.

Stosowanie powyższych przepisów wymaga uwzględnienia specyfiki pracy w bibliotece, przejawiającej się m.in. w występujących w tej pracy zagrożeniach dla pracowników.

PODSTAWY PRAWNE OCENY RYZYKA ZAWODOWEGO

Jednym z obowiązków pracodawcy z zakresu bhp jest wymóg oceny ryzyka zawodowego, występującego na poszczególnych stanowiskach pracy. W Kodeksie pracy wymogi z tym związane określone zostały w art. 226, umiejscowionym w Rozdziale VI Działu dziesiątego k.p., normującym profilaktyczną ochronę zdrowia.

Zgodnie z powyższym przepisem, pracodawca:

1) ocenia i dokumentuje ryzyko zawodowe związane z wykonywaną pracą oraz stosuje niezbędne środki profilaktyczne zmniejszające ryzyko;

2) informuje pracowników o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą oraz o zasadach ochrony przed zagrożeniami.

Bardziej szczegółowe uregulowania w tym zakresie zawiera rozporządzenie ogólne. Na uwagę w kontekście problematyki ryzyka zawodowego zasługują zwłaszcza trzy jego przepisy.

Po pierwsze, istotny jest par. 2 pkt 7 rozporządzenia ogólnego, zawierający definicję tego ryzyka. W myśl tego przepisu ryzyko zawodowe to prawdopodobieństwo wystąpienia niepożądanych zdarzeń związanych z wykonywaną pracą, powodujących straty, w szczególności wystąpienia u pracowników niekorzystnych skutków zdrowotnych w wyniku zagrożeń zawodowych występujących w środowisku pracy lub sposobu wykonywania pracy.

Po drugie, o ryzyku zawodowym jest mowa w par. 39 rozporządzenia ogólnego. W myśl ust. 2 tego paragrafu obowiązek zapewnienia pracownikom bezpieczeństwa i higieny pracy powinien być realizowany na podstawie ogólnych zasad dotyczących zapobiegania wypadkom i chorobom związanym z pracą, w szczególności m.in. przez przeprowadzanie oceny ryzyka związanego z zagrożeniami, które nie mogą być wykluczone.

Po trzecie, sygnalizacji wymaga par. 39a rozporządzenia ogólnego, który zawiera m.in. regulację precyzującą zasady prowadzenia dokumentacji oceny ryzyka zawodowego.

Z powyższych przepisów wynika, że ocenę ryzyka zawodowego należy rozpatrywać w aspekcie praktycznym w dwóch zasadniczych perspektywach: merytorycznej, polegającej na identyfikacji tego ryzyka oraz formalnej, przejawiającej się w odpowiedniej dokumentacji przeprowadzanej oceny.

ZAGROŻENIA JAKO WYZNACZNIK RYZYKA ZAWODOWEGO

Jak to wyżej podniesiono, ocena ryzyka zawodowego ma kontekst zdrowotny, gdyż powinna być ona rozpatrywana w kontekście zagrożeń w postaci wypadków lub chorób związanych z pracą, czyli zagrożeń zdrowotnych, na jakie narażeni są pracownicy bibliotek w związku z wykonywaniem pracowniczych obowiązków na swoich stanowiskach.

Par. 39a ust. 1 rozporządzenia ogólnego stanowi, że pracodawca ocenia ryzyko zawodowe występujące przy wykonywanych pracach, w szczególności przy doborze wyposażenia stanowisk i miejsc pracy, stosowanych substancji i preparatów chemicznych, biologicznych i rakotwórczych lub mutagennych oraz zmianie organizacji pracy, przy czym podczas oceny ryzyka zawodowego uwzględnia się wszystkie czynniki środowiska pracy występujące przy wykonywanych pracach oraz sposoby wykonywania prac.

Poza rozporządzeniem ogólnym, biorąc pod uwagę ryzyka, na jakie narażeni są pracownicy bibliotek, sygnalizacji wymagają dwa inne rozporządzenia z zakresu bhp, tzn.:

1) rozporządzenie Ministra Zdrowia z 22 kwietnia 2005 r. w sprawie szkodliwych czynników biologicznych dla zdrowia w środowisku pracy oraz ochrony zdrowia pracowników zawodowo narażonych na te czynniki (Dz.U. z 2005 r. Nr 81, poz. 716 ze zm.), zwane dalej „rozporządzeniem biologicznym”, oraz

2) rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 14 marca 2000 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych oraz innych pracach związanych z wysiłkiem fizycznym (Dz.U. z 2018 r. poz. 1139), zwane dalej „rozporządzeniem fizycznym”.

W ocenie ryzyka zawodowego pomocne są też ogólne standardy w tym zakresie, w szczególności

ści wynikające ze stosownych norm, np. normy PN-EN ISO 12100, jak również z zaleceń właściwych organów i instytucji, w tym Państwowej Inspekcji Pracy.

Ocena ryzyka zawodowego w odniesieniu do poszczególnych stanowisk pracy w bibliotece wymaga zebrania i analizy informacji, dotyczących warunków pracy na tych stanowiskach, identyfikacji związanych z tą pracą zagrożeń, oszacowania ustalonych ryzyk, czyli prawdopodobieństwa wystąpienia zagrożeń (dokonania oceny czy prawdopodobieństwo to jest małe, średnie, czy też duże), określenia działań zapobiegawczych, eliminujących lub ograniczających stwierdzone ryzyka, jak również udokumentowania wyników przeprowadzonej oceny.

Jeżeli chodzi o podstawowe ryzyka zawodowe, występujące w pracy bibliotekarzy, to poza zagrożeniami ogólnego rodzaju, np. pożarowymi, są one najczęściej związane z oddziaływaniem czynników mogących powodować choroby, urazy lub wypadki pracowników w następujących obszarach.

Po pierwsze, chodzi o czynniki fizyczne (mechaniczne), takie jak w szczególności upadki, poślizgnięcia, uderzenia, najechania i potrącenia, skutkujące różnymi urazami, występującymi np. w związku z używaniem wózków do przemieszczania (przewożenia) zbiorów bibliotecznych.

Zgodnie z par. 4 ust. 1 rozporządzenia fizycznego, pracodawca jest obowiązany oceniać ryzyko zawodowe występujące przy ręcznych pracach transportowych, w szczególności biorąc pod uwagę:

- 1) masę przemieszczanego przedmiotu, jego rodzaj i położenie środka ciężkości;
- 2) warunki środowiska pracy, w tym w szczególności temperaturę i wilgotność powietrza oraz poziom czynników szkodliwych dla zdrowia;
- 3) organizację pracy, w tym stosowane sposoby wykonywania pracy;

4) indywidualne predyspozycje pracownika, takie jak sprawność fizyczna, wiek i stan zdrowia.

Po drugie, istotne są czynniki w postaci gromadzącego się kurzu oraz czynniki chemiczne, związane w szczególności z używaniem różnych środków i substancji, np. dla celów reprograficznych.

Po trzecie, brać należy pod uwagę szkodliwe czynniki biologiczne, mogące być przyczyną zakażenia, alergii lub zatrucia, które obejmują:

- 1) drobnoustroje komórkowe, w tym zmodyfikowane genetycznie,
- 2) jednostki bezkomórkowe zdolne do repli-

kacji lub przenoszenia materiału genetycznego, w tym zmodyfikowane genetycznie,

- 3) hodowle komórkowe,
- 4) pasożyty wewnętrzne człowieka.

Klasyfikację i wykaz tych czynników określa załącznik nr 1 do rozporządzenia biologicznego, wyszczególniając różne bakterie i podobne organizmy, wirusy, pasożyty i grzyby. W tym kontekście nowym, istotnym czynnikiem ryzyka jest zagrożenie związane z COVID-19.

Po czwarte, w pracy bibliotekarzy występują czynniki psychospołeczne, uwarunkowane m.in. kontaktami z użytkownikami (czytelnikami), w tym związany z tymi kontaktami stres, generowany w szczególności przez niestandardowe zachowania obsługiwanych osób.

Ocena ryzyka zawodowego ma na celu nie tylko identyfikację możliwych zagrożeń, ale przede wszystkim ich eliminację lub maksymalne ograniczenie. Zgodnie z par. 39a ust. 2 rozporządzenia ogólnego, stosowane w następstwie oceny ryzyka zawodowego środki profilaktyczne, metody oraz organizacja pracy powinny: 1) zapewniać zwiększenie poziomu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników; 2) być zintegrowane z działalnością prowadzoną przez pracodawcę na wszystkich poziomach struktury organizacyjnej zakładu pracy.

DOKUMENTACJA OCENY RYZYKA ZAWODOWEGO

Dokonanie przez pracodawcę oceny ryzyka zawodowego powinno zostać odpowiednio udokumentowane. Istotne wskazania w tym dokumentacyjnym aspekcie zawiera par. 39a ust. 3 rozporządzenia ogólnego, zgodnie z którym pracodawca prowadzi dokumentację oceny ryzyka zawodowego oraz zastosowanych, niezbędnych środków profilaktycznych. Przepis ten stanowi także, że dokument potwierdzający dokonanie oceny ryzyka zawodowego powinien uwzględniać w szczególności:

- 1) opis ocenianego stanowiska pracy, w tym wyszczególnienie:
 - a) stosowanych maszyn, narzędzi i materiałów,
 - b) wykonywanych zadań,
 - c) występujących na stanowisku niebezpiecznych, szkodliwych i uciążliwych czynników środowiska pracy,

d) stosowanych środków ochrony zbiorowej i indywidualnej,

e) osób pracujących na tym stanowisku;

2) wyniki przeprowadzonej oceny ryzyka zawodowego dla każdego z czynników środowiska pracy oraz niezbędne środki profilaktyczne zmniejszające ryzyko;

3) datę przeprowadzonej oceny oraz osoby dokonujące oceny.

Zawartość (treść) przedmiotowego dokumentu nie została określona w sposób wyczerpujący, o czym świadczy zastosowany w powyższym przepisie zwrot „w szczególności”. Przepisy nie precyzują też formy dokumentacji w tym zakresie, w związku z czym możliwe jest jej opracowywanie w indywidualny sposób, oczywiście z uwzględnieniem wynikających z przepisów, przytoczonych powyżej wymogów.

W praktyce dokumentacja oceny ryzyka zawodowego przybiera postać odpowiednich opracowań, przygotowanych dla poszczególnych stanowisk pracy, m.in. dla stanowiska bibliotekarza, na które składają się części opisowe (np. opisowa charakterystyka ocenianego stanowiska pracy) oraz części graficzne (tabelaryczne) – tzw. karty oceny ryzyka, w których ujmowane (zestawiane) jest szacowanie ryzyka zawodowego na danym stanowisku w odniesieniu do wszystkich zidentyfikowanych na tym stanowisku zagrożeń.

W wyroku z 19 kwietnia 2013 r. (sygn. akt III PK 45/12, Legalis nr 719228) Sąd Najwyższy stwierdził, że *pracodawca ma obowiązek oceny ryzyka zawodowego związanego z pracą na określonym stanowisku ujmując go w kartach oceny tego ryzyka*.

W przypadku zmiany warunków pracy, wynikających np. z nowej lokalizacji biblioteki albo wystąpienia nowych czynników (zagrożeń), ocenę ryzyka zawodowego należałoby powtórnie przeprowadzić w stosunku tych stanowisk pracy, których te zmiany (nowe czynniki) dotyczą.

Z uwagi na ustawowy wymóg informowania pracowników o ryzyku zawodowym istotne jest to, aby pracownicy zapoznali się z wynikami oceny ryzyka zawodowego, przeprowadzonej w stosunku do ich stanowisk pracy, potwierdzając otrzymanie informacji w tym zakresie w określonym dniu – poprzez złożenie podpisu pod stosownym oświadczeniem.

RAFAŁ GOLAT



Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza Doświadczenia i praktyka

Prawnie uzasadniony interes jako podstawa przetwarzania danych w bibliotece

W przepisach art. 6 rozporządzenia PEiR (UE) nr 2016/679 z 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.Urz. UE L z 2016 r. 119, s. 1 ze zm.) – dalej RODO zostały wskazane warunki legalizujące przetwarzanie tzw. zwykłych danych osobowych. Do zapewnienia legalności niezbędne jest spełnienie przynajmniej jednej z podanych przesłanek:

- a) wyrażenie przez osobę, której dane dotyczą zgody na przetwarzanie jej danych;
- b) zawarcie z tą osobą umowy lub podjęcie działań zmierzających do jej zawarcia;
- c) realizowanie przez bibliotekę przetwarzania na podstawie przepisu prawa;
- d) przetwarzanie jest niezbędne do ochrony żywotnych interesów tej osoby;
- e) przetwarzanie jest niezbędne do wykonywania przez bibliotekę zadania w interesie publicznym;
- f) przetwarzanie jest niezbędne do realizacji prawnie usprawiedliwionych celów administratora, o ile mają nadrzędny charakter nad interesami i podstawowymi prawami osoby, której dane dotyczą.

Ostatnia z podanych przesłanek legalności jest najtrudniejszą w stosowaniu i stanowi czasami „ostatnią deskę ratunku”, gdy administratorowi bardzo zależy na realizowaniu pewnej czynności

przetwarzania, a nie jest w stanie wykazać spełnienia żadnego z warunków z art. 6 ust. 1 lit. a-e RODO.

Na prawnie uzasadniony interes administratorzy powołują się w związku z przetwarzaniem danych do celów:

- marketingu bezpośredniego (o ile nie jest elektroniczny);
- dochodzenia roszczeń w związku z prowadzoną działalnością;
- rejestru wejść i wyjść z budynku;
- wprowadzenia kontroli dostępu z wykorzystaniem kart;
- wprowadzenia imiennych identyfikatorów;
- udostępniania danych kontaktowych pracowników kontrahentom;
- przechowywania danych na wypadek roszczeń;
- monitoring GPS pojazdów służbowych.

Powyższe przykłady nie wyczerpują katalogu przetwarzania, które mogą być realizowane w oparciu o przesłankę z art. 6 ust. 1 lit. f RODO. Wiele ze wskazanych celów może mieć bardzo istotny wpływ na działalność administratora danych, część z nich jest realizowana także przez biblioteki. Powstaje zatem pytanie o legalność tego typu przetwarzania realizowanych przez bibliotekę publiczną, ponieważ w przypadku biblioteki możliwość powołania się na prawnie uzasadniony interes jest ograniczone przez przepisy RODO. Zgodnie

z art. 6 ust. 1 lit. f RODO, ten warunek legalizujący nie ma zastosowania do przetwarzania, którego dokonują organy publiczne w ramach realizacji swoich zadań. Pojęcie organu publicznego w rozumieniu przepisów RODO zostało doprecyzowane w art. 9 ustawy z dn. 10.05.2018 r. o ochronie danych osobowych (tekst jedn. Dz.U. 2019 poz. 1781) – dalej ustawa odo, zgodnie z którym są to jednostki sektora finansów publicznych. Oznacza to, że ograniczenie wskazane w art. 6 ust. 1 lit. f RODO, w zakresie możliwości powołania się na prawnie uzasadniony interes administratora ma fundamentalne znaczenie dla bibliotek, które chciałyby skorzystać z tej przesłanki legalizującej.

W motywie 47 RODO ustawodawca unijny dodatkowo wskazał *Ponieważ dla organów publicznych podstawę prawną przetwarzania danych osobowych powinien określić ustawodawca, prawnie uzasadniony interes administratora nie powinien mieć zastosowania jako podstawa prawna do przetwarzania, którego dokonują organy publiczne w ramach realizacji swoich zadań*. Oznacza to, że z założenia podmioty publiczne, jak biblioteki, nie powinny mieć potrzeby sięgania po przesłankę prawnie uzasadnionego interesu do uzasadnienia realizowanych przez siebie przetwarzania danych osobowych. Wynika to przede wszystkim z założenia nierówności sił, tzn. podmiot publiczny występuje w pozycji siły wobec osoby, której dane zamierza przetwarzać, więc korzystanie z tej przesłanki mogłoby prowadzić do naruszenia równowagi sił, o której mowa w założeniu wykorzystania tego warunku przetwarzania.

Jednakże nie każde przetwarzanie danych przez bibliotekę będzie realizowane w celu wykonywania ustawowych zadań biblioteki. Na przykład prowadzenie rejestru wejść i wyjść z budynku biblioteki lub wprowadzenie imiennych identyfikatorów należałoby uznać za czynność mającą na celu zapewnienie bezpieczeństwa. Oczywiście można mówić o obowiązku biblioteki, jako pracodawcy, do zapewnienia bezpiecznych warunków pracy wynikających z przepisów prawa pracy, jednakże wskazane rozwiązania, po pierwsze wykraczają poza kwestie pracownicze, po drugie mogą zostać uznane za nadinterpretację tego obowiązku, który odnosi się głównie do kwestii bezpieczeństwa i higieny pracy, a zatem odpowiedniego stanowiska i narzędzi pracy. Jednocześnie te działania nie będą realizowane w związku z obowiązkiem wynikającym z przepisów prawa lub w interesie publicznym. Ewidentną przesłanką legalizującą mógłby być w takim przypadku prawnie uzasadniony interes administratora. Ponieważ

działanie nie służy realizacji celów ustawowych biblioteki, jako instytucji kultury, w tym przypadku wskazanie art. 6 ust. 1 lit. f RODO, jako przesłanki legalizującej, znajdowałoby zastosowanie.

Jednakże zanim przetwarzanie zostanie oparte na prawnie uzasadnionym interesie administratora jest on zobligowany do weryfikacji czy faktycznie ma on nadrzędny charakter wobec interesów lub podstawowych praw i wolności osoby, której dane dotyczą. W tym celu przeprowadza się tzw. test równowagi przed przystąpieniem do przetwarzania, który służy ocenie adekwatności tego warunku przetwarzania do wskazanego celu. Wytyczne dotyczące sposobu przeprowadzania testu równowagi zostały wskazane w Opinii 06/2014 Europejskiej Rady Ochrony Danych w sprawie pojęcia uzasadnionych interesów administratora danych zawartego w art. 7 dyrektywy 95/46/WE (844/14/PL, WP 217, dostępna na stronie uodo.gov.pl). W opinii EROD administrator (a zatem biblioteka) dokonując oceny równowagi interesów swoich oraz osób, których dane zamierza przetwarzać, powinien wziąć pod uwagę przynajmniej cztery czynniki:

- 1) ocenę uzasadnionego interesu administratora danych,
- 2) wpływ przetwarzania na osoby, których dane dotyczą,
- 3) możliwość uzyskania tymczasowej równowagi interesów obu stron,
- 4) dodatkowe gwarancje stosowane przez administratora danych, aby zapobiec nadmiernemu wpływowi na osoby, których dane dotyczą.

Rolą testu równowagi jest ocena niezbędności przetwarzania w kontekście faktycznych i uzasadnionych interesów administratora. Bardzo istotna jest możliwość wykazania, że wskazany cel jest faktyczny, a nie potencjalny, podczas gdy w przypadku osób, których dane mają być przetwarzane, przyjmuje się hipotetyczny wpływ na prawa i wolności tych osób. Hipotetycznym celem administratora byłoby na przykład zbieranie danych w szerszym zakresie niż niezbędny, ponieważ zakłada, że w niedalekiej przyszłości będzie realizował w oparciu o te informacje marketing bezpośredni. Jak wskazała EROD *aby uzasadniony interes administratora danych przeważał, przetwarzanie danych musi być „konieczne” i „proporcjonalne” w celu wykonywania danego prawa podstawowego*. To na biblioteczce, jako administratorze danych, ciąży obowiązek wykazania konieczności przetwarzania realizowanego na podstawie jej praw-

nie uzasadnionego interesu, wobec tego zaleca się dokumentowanie testu równowagi.

W tym celu można wykorzystać metodę 7 kroków wskazaną w cytowanej opinii WP 217:

Krok 1: Ocena, która podstawa prawna może potencjalnie mieć zastosowanie na mocy art. 6 lit. a-f. Należy dokonać weryfikacji, czy nie istnieją inne przesłanki legalizujące, w szczególności art. 6 ust. lit. c lub e RODO.

Krok 2: Kwalifikacja interesu jako „uzasadnionego” lub „nieuzasadnionego”. Prawnie uzasadniony interes administratora, musi łącznie spełniać następujące warunki:

- być legalny, tzn. zgodny z prawem,
- być wystarczająco jasno sformułowany, aby umożliwić przeprowadzenie testu równowagi,
- stanowić rzeczywisty i aktualny interes.

Krok 3: Ustalenie, czy przetwarzanie jest konieczne dla realizacji zamierzonego interesu. Administrator powinien rozważyć czy istnieją inne, mniej inwazyjne metody przetwarzania.

Krok 4: Ustalenie tymczasowej równowagi poprzez ocenienie czy podstawowe prawa i interesy osób, których dane dotyczą, przeważają nad interesem administratora danych. Należy rozważyć skutki faktycznego przetwarzania dla poszczególnych osób fizycznych.

Krok 5: Ustalenie ostatecznej równowagi poprzez uwzględnienie dodatkowych gwarancji. Administrator powinien zastosować możliwie jak najlepsze środki techniczne i organizacyjne

służące ochronie praw i wolności osób, których dane dotyczą.

Krok 6: Wykazanie zgodności i zapewnienie przejrzystości poprzez sporządzenie dokumentacji z przeprowadzanego testu równowagi, jeżeli to niezbędne przeprowadzić dodatkowo ocenę skutków dla ochrony danych zgodnie z art. 35 RODO.

Krok 7: Co się dzieje, jeżeli osoba, której dane dotyczą, korzysta z prawa sprzeciwu? Administrator musi być świadomy, że przetwarzanie w oparciu o jego prawnie uzasadniony interes, daje osobie której dane dotyczą zgodnie z art. 21 RODO prawo do wyrażenia sprzeciwu na dalsze przetwarzanie, tym samym jest on zobligowany do umożliwienia zrealizowania tego prawa. Powinien zatem dokonując testu równowagi odpowiedzieć sobie na pytanie o możliwość wywiązania się z tego prawnego obowiązku w związku z realizowanym działaniem.

Biblioteka, jako administrator danych, powinna sięgać po przesłankę prawnie uzasadnionego interesu tylko w sytuacjach, gdy nie jest w stanie oprzeć realizowanego przetwarzania na żadnej innej przesłance przetwarzania, ze szczególnym uwzględnieniem tego czy takie przetwarzanie będzie realizowane w związku z wykonywaniem ustawowych zadań biblioteki, jako instytucji kultury. W takich sytuacjach skorzystanie z tej przesłanki będzie niedozwolone.

SYLWIA CZUB-KIEŁCZEWSKA
WRC Consulting

Godzina czytania jest godziną skradzioną z raju

Thomas Wharton



Półwa człowieka składa się z książek, które przeczytał

Kazimierz Kutz

Wybór cytatów Ewa Dombek

O. IGNACY KLAUDIUSZ SIKORA



26.11.1934 – 12.03.1996

W marcu 2020 r. minęły 24 lata od śmierci o. Ignacego Klaudiusza Sikory OFM (1934-1996), kapłana zakonnego, franciszkanina z Zakonu Braci Mniejszych (franciszkanie „brązowi”) [siglum OFM (łac. Ordo Fratrum Minorum)], bibliotekarza Prowincji Świętej Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych, magistra filologii polskiej, profesora Wyższego Seminarium Duchownego Franciszkanów Prowincji Świętej Jadwigi, referenta ds. misji ludowych i zagranicznych, wikarego parafii i klasztoru, duszpasterza akademickiego i misjonarza.

Klaudiusz urodził się 26 listopada 1934 r. w Nysie w rodzinie Tomasza Sikory i Marty z domu Bohr. Został ochrzczony w kościele pw. Św. Jakuba w Nysie. Na chrzcie otrzymał imiona Klaudiusz Jan. Jego ojciec zmarł 5 marca 1951 r.

We wrześniu 1940 r. Klaudiusz rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej w Nysie. Podczas działań wojennych, w marcu 1945 r. rodzina Sikorów opuściła Nysę, udała się do Bawarii i zamieszkała w okolicy Ratyzbony (Regensburga). W miejscowej katedrze otrzymał sakrament bierzmowania. We wrześniu 1946 r. cała rodzina wróciła do Łubia k. Gliwic, gdzie Klaudiusz kontynuował naukę w Szkole Podstawowej (ukończył ją w 1949 r.) We wrześniu 1949 r. został przyjęty do Niższego Seminarium Franciszkanów w Nysie, gdzie przebywał do 30 czerwca 1952 r., do ukończenia X klasy. Podczas wakacji, które spędzał w domu rodzinnym, Seminarium zostało rozwiązane przez władze państwowe. 14 lipca 1952 r. Klaudiusz napisał do o. Prowincjała prośbę o przyjęcie do nowicjatu. Po rocznym nowicjacie odbył studia filozoficzno-teologiczne (1954-1959) w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Opolskiej. 1 lutego 1959 r. w Nysie przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Franciszka Jopa (wybrał zakonne imię Ignacy). Po święceniach został skierowany do parafii w Głubczycach, jako duszpasterz (1959).

W 1959 r. przełożeni zakonnici udzielili zgody o. Ignacemu Sikorze na studia na kierunku filologia polska na Wydziale Nauk Humanistycznych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (KUL), które ukończył w 1964 r. Tytuł magistra w zakresie filologii polskiej uzyskał w czerwcu 1964 r. na podstawie pracy magisterskiej pt. „Seneka – tragik i Plautus w przekładach i przeróbkach staropolskich” (promotor doc. dr Jerzy Starnawski; recenzent: doc. dr Janina Pliszczyńska). Opublikował *Kilka uwag o „Potrójnym z Plauta” Piotra Cieklińskiego*, Eos R. 54: 1964 fasc. 2.

O. Ignacy pełnił w życiu zakonnym różne zadania. W latach 1964-1967 pracował w klasztorze w Kłodzku, gdzie był profesorem Wyższego Seminarium Duchownego (WSD), prowadził wykłady z języka polskiego, a także z pedagogiki i historii filozofii. W latach 1967-1969 w klasztorze w Dusznikach Zdroju pełnił obowiązki wikarego domu i równocześnie był profesorem Wyższego Seminarium Duchownego Franciszkanów. W latach 1969-1970 mieszkał w klasztorze w Nysie, pełniąc zadania referenta ds. misji ludowych i zagranicznych. Od 1970 r. był profesorem WSD w klasztorze w Kłodzku, a dodatkowo w okresie od sierpnia 1970 do sierpnia 1976 r. pełnił funkcję bibliotekarza Prowincji Świętej Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych. W 1975 r. rozpoczął pracę jako katecheta młodzieży w parafii św. Antoniego we Wrocławiu. W 1979 r. został mianowany wikarym parafialnym i duszpasterzem akademickim. W 1982 r. Zarząd Prowincji Świętej Jadwigi wybrał go gwardianem klasztoru w Gliwicach, a po wyjeździe o. Łukasza Schwietza (1983 r.) został wyznaczony na proboszcza para-

fii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (NSPJ) w Gliwicach (do października 1983 r.). Następnie był przeniesiony do parafii pw. św. Paschalisa w Raciborzu, gdzie pełnił funkcję misjonarza (do 1989 r.). W 1990 r. ponownie znalazł się w klasztorze we Wrocławiu, pracując jako misjonarz i duszpasterz sióstr zakonnych.

O. Ignacy Sikora miał wielki talent kaznodziejski, chętnie był słuchany przez wiernych i zapraszany przez księży do parafii z posługą misyjną, rekolekcyjną i odpustową. Jego kazania zawsze były dobrze przygotowane pod każdym

względem. Interesował się bardzo bieżącymi sprawami Kościoła, wydarzeniami ze świata, a także oczekiwaniami i potrzebami dzisiejszego człowieka pragnącego żyć z Bogiem i poszukującego sensu i celu życia. Zmarł 12 marca 1996 r. w czasie odprawiania Mszy św., głosząc misję w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Jesionej (diecezja opolska). 15 marca 1996 r. został pochowany na cmentarzu klasztornym we Wrocławiu-Karlówicach.

MAREK DUBIŃSKI

O. IRENEUSZ KRZYSZTOF BEDNAREK OFM

W KILKU SŁOWACH

• W naszym cyklu #bibliotecznaj prezentowaliśmy książeczki małe, mniejsze i najmniejsze, teraz przyszła kolej na księgę największą, a przy okazji też najbardziej...

ptasią.
Jest to co prawda tylko reprint 20 tablic z najwspanialszej publikacji o ptakach *The Birds of America* Johna Jamesa Audubona, ale za to reprint odwzorowujący wielkość i barwy oryginału (wymiały 99 x 68 cm). Dzieło Audubona, wydawane w latach 1827-1838 w Londynie, zawierało 435 ręcznie kolorowanych rycin. Autor przedstawił na nich (w skali 1:1) 1065 ptaków, reprezentantów 489 gatunków. Z wydrukowanych 170 egzemplarzy zachowało się tylko 120 i należą dziś do najdroższych książek świata (kilka lat temu jeden z egzemplarzy sprzedano na aukcji za 8 mln dolarów)! Reedycja 40 tablic (20 pionowych i 20 poziomych) wydana została w Berlinie w 1972 r. w nakładzie 1000 egzemplarzy. W zbiorach Biblioteki Śląskiej znaleźć można jedną z dwóch części – tablice pionowe (w 2 egzemplarzach) właśnie z tego nakładu. Są to na pewno największe woluminy w zbiorach Biblioteki Śląskiej.



• Najstarszy druk związany z Polską w zbiorach Biblioteki Śląskiej „Opus restitutionum, usuarum et excommunicationum”, którego autorem jest Franciscus de Platea to dzieło wytłoczone w 1475 r. w Krakowie zapewne przez Kaspera Straubego, drukarza przybyłego z Bawarii. Tekst ręcznie uzupełniono barwnymi inicjałami i żywą paginą, a potem księgę współoprawiono z innym drukiem, wydanym w Augsburgu w latach 1475-76, dziełem Johanna de Fonte *Compendium quattuor librorum Sententiarum Petri Lombardi*.



Cały wolumin oprawny jest w deski obciągnięte skórą, ozdobioną tłoczeniami, a niegdyś też metalowymi guzami. Jest to jedyna w naszych zbiorach „księga łańcuchowa” z zachowanym całym łańcuchem.

Dzieło można zobaczyć w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej: <https://www.sbc.org.pl/>

Monika Wieczorek
Biblioteka Śląska

■ PROJEKT „WIRTUALNE SZKOLENIA = REALNE KOMPETENCJE”

30 września br. zakończyły się główne zadania projektu realizowanego przez SBP w ramach programu MKiDN „Kultura w sieci”, którego operatorem jest Narodowe Centrum Kultury. Celem projektu było podniesienie kompetencji cyfrowych bibliotekarzy w zakresie prowadzenia wydarzeń kulturalnych online.

W projekcie uczestniczyło 60 bibliotekarzy reprezentujących biblioteki publiczne, akademickie, pedagogiczne i szkolne. Preferowane były biblioteki z miejscowości o populacji mniejszej niż 5 tys. mieszkańców. Uczestnicy brali udział w webinarach i szkoleniach online, a także pracowali na platformie Moodle SBP, gdzie umieszczono dla nich obszernie materiały dydaktyczne. Tematyka szkoleń dotyczyła m.in. prawa autorskiego, zagadnień RODO, organizacji wydarzeń online czy multimedialnych form kontaktu z użytkownikiem. Uczestnicy zostali przygotowani do samodzielnego poprowadzenia wydarzeń online, adresowanych do wszystkich grup użytkowników bibliotek (dzieci, młodzieży, dorosłych oraz seniorów). Nowo nabyte kompetencje potwierdzili poprzez egzamin teoretyczny oraz praktyczny, po zakończeniu którego otrzymali certyfikaty.

Wydarzenia online, w ramach egzaminu praktycznego, realizowane były w poszczególnych bibliotekach od sierpnia do końca września. Na początku października trenerzy poddali ocenie dokumentację przeprowadzonych działań. Warto podkreślić, że uczestnicy stworzyli wirtualną mapę z nazwami bibliotek biorących udział w projekcie, na której zamieścili linki i opisy zrealizowanych działań. Mapa zamieszczona jest na stronie projektu pod adresem <http://wsrk.sbp.pl/>.



Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Kultura w sieci.

■ XXVI EDYCJA NAGRODY IM. ANNY PLATTO

W dniu 7 sierpnia 2020 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie odbyła się Gala 26. edycji Nagrody im. Anny Platto, przyznawanej wyróżniającym się pracownikom bibliotek publicznych województwa lubelskiego. W tym roku do nagrody nominowano: Małgorzatę Grochowską z Filii nr 1 Miejskiej

Biblioteki Publicznej im. Zenona Przesmyckiego w Radzynie Podlaskim, Aleksandrę Majewską z Filii nr 3 Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Anny Kamieńskiej w Świdniku, Agnieszkę Piłat z Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Bełżychach. Laureatką Nagrody w 2020 r. została **Aleksandra Majewska**.

■ SZKOLENIA ONLINE W RAMACH PROJEKTU „UMIEJĘTNOŚCI = SUKCES”

Zarząd Okręgu SBP w Warszawie oraz Zarząd Oddziału Warszawskiego SBP, dzięki dofinansowaniu ze środków MKiDN w ramach Programu „Partnerstwo dla książki 2020”, zorganizowały trzy szkolenia: 1. Język szakała – język żyrafy – podstawy komunikacji opartej na empatii (komunikacja w Zespole Biblioteki, komunikacja z czytelnikami, praca z „trudnym” czytelnikiem). Organizatorami szkolenia była m.in. Biblioteka Publiczna w Piasecznie (4, 11 września 2020 r.); 2. Współdzielone tworzenie i edytowanie dokumentów online. Praktyczny warsztat szkoleniowy online (9 września 2020 r.); 3. Bibliotekarz filmowcem, czyli jak kręcić filmy smartfonem i montować. Praktyczny warsztat szkoleniowy online (10 września 2020 r.).

■ „EPIDEMIA DOBRA W SZCZECINIE” – WYSTAWA KOŁA 3 ODDZIAŁU SZCZECIŃSKIEGO SBP

12 września 2020 r. w kawiarni/księgarni „Między wierszami” w Szczecinie odbył się wernisaż wystawy fotografii Jarosława Dulnego, dokumentującej działalność osób skupionych w grupie pod nazwą „Pomóżmy tym, którzy pomagają SZCZECIN”. Grupa powstała w Szczecinie w pierwszych miesiącach stanu epidemii Covid-19. Wystawa i folder stanowią część projektu przygotowanego i zrealizowanego z inicjatywy Koła 3 Oddziału Szczecińskiego SBP, działającego przy Miejskiej Bibliotece w Szczecinie. Zarząd Oddziału Szczecińskiego SBP uzyskał dotację z Urzędu Miasta Szczecin. Koordynatorką projektu jest Barbara Markowska – przewodnicząca tego Koła. Do końca 2020 r. wystawę, składającą się z trzydziestu wielkoformatowych prac, będzie można obejrzeć w różnych przestrzeniach publicznych Szczecina, a w roku następnym w Drawsku Pomorskim i Kaliszu Pomorskim.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>.

■ O KONSPIRACJI NARODOWEJ W WARSZAWIE

W dniu 8.07. br. w Bibliotece na Koszykowej odbyło się spotkanie autorskie z dr. hab. Krzysztofem Kosińskim, poświęcone jego najnowszej pracy zatytułowanej *Ekonomia krwi. Z historii konspiracji narodowej w walczącej Warszawie 1939-1944-1990* (Warszawa 2020). Dr hab. K. Kosiński jest pracownikiem naukowym Instytutu Historii PAN w Warszawie. W dyskusji na temat książki wziął udział również Jan Engelgard, kierownik Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, oddziału Muzeum Niepodległości w Warszawie. Spotkanie prowadził pracownik Biblioteki dr Maciej Motas.

Na wstępie autor zarysował motywy, które skłoniły go do podjęcia poruszanej w pracy problematyki. Były nimi zachowane w Pałacu Staszica w Warszawie ślady krwi na marmurowej posadzce, pochodzące z okresu powstania warszawskiego. Dr hab. K. Kosiński na przykładzie „dwudziestki” z Pałacu Staszica, żołnierzy Oddziału Specjalnego w Grupie „Harnasia”, tworzących wcześniej batalion Narodowej Organizacji Wojskowej „Gustaw”, starał się ukazać okupacyjne i powojenne losy przedstawicieli pokolenia Kolumbów. Sportretował także sylwetki osób zaangażowanych w tworzenie stołecznych struktur konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego i NOW. Czołową postacią w ramach warszawskiej organizacji SN/NOW pozostawał przez cały okres okupacji Tadeusz „Prus” Maciński, dzięki któremu kierowany przez niego okręg stał się jednym z najlepiej funkcjonujących w kraju. Wprowadził on do konspiracji szereg nowatorskich rozwiązań, jak na przykład numeryczny system nadawanych pseudonimów, program obowiązkowych szkoleń, znacznie rozbudował również zakres prac przydzielanych sekcji kobiecej. Wszystkie te działania pozwoliły w dużej mierze uniknąć wykrycia podziemnych struktur przez okupanta oraz znacznie rozszerzyły zakres wpływów narodowego podziemia. Drugi z zaproszonych gości, Jan Engelgard, podzielił się z kolei swoimi wspomnieniami na temat osób pojawiających się na kartach książki, wśród których poza T. Macińskim wymienić należy m.in.: Wiesława Chrzanińskiego i Jana Matłachowskiego, których miał okazję poznać jeszcze w latach 80. ub. wieku.

Praca dr. hab. K. Kosińskiego oparta została na szerokich badaniach archiwalnych oraz pra-

soznawczych, w tym również prasy powstańczej, której jeden z największych zbiorów w kraju znajduje się w Bibliotece na Koszykowej. Monografia stanowi cenne uzupełnienie wiedzy na temat wydarzeń ostatniej wojny, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów okupacyjnej Warszawy. Z uwagi na pandemię i związane z nią obostrzenia sanitarne spotkanie odbyło się bez udziału publiczności, zostało jednak nagrane i w dniu 1.08. wyemitowane na kanale YouTube Biblioteki.

DR MACIEJ MOTAS

■ NA PLANIE Z KIRKIEM DOUGLASEM

Na początku sierpnia 2020 r. w naszej Bibliotece gościliśmy weterana polskiej sztuki filmowej, reżysera i scenarzystę, Janusza Majewskiego. Urodzony we Lwowie w 1931 r., ukończył krakowską politechnikę na wydziale architektury, a następnie łódzką „filmówkę”, gdzie przyjaźnił się m.in. z Romanem Polańskim, z którym dzielił wynajmowany pokój. W swoich filmach zrealizowanych w latach sześćdziesiątych XX w. Majewski posługiwał się poetyką kina grozy, kręcąc filmy kinowe, w tym współczesnego pod względem czasu akcji „Sublokatora” (1964) oraz wysmakowanego plastycznie, kostiumowego „Lokisa” (1970), z fabułą rozgrywającą się w XIX w. na Litwie i Żmudzi, jak również liczne filmy telewizyjne – „Błękitny pawilon”, „Docenta H.”, Czarną suknię”, „Wenus z Ille”, „Ja gorę”. Nieco inną konwencję zastosował w dramacie psychologiczno-kryminalnym „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię” oraz w ekranizacji powieści Tadeusza Brezy „Urząd” (oba z roku 1969).

Swoje najwybitniejsze dzieła wyreżyserował Majewski w latach siedemdziesiątych XX w. były to: „Zazdrość i medycyna” (1973, według powieści Michała Choromańskiego), „Zakłète rewiry” (1975, według powieści Henryka Worcella), „Sprawa Gorgonowej” (1977) oraz „Lekcja martwego języka” (1979). Ten ostatni film uważa on za swoje najlepsze dzieło. Nie sposób nie wspomnieć również o bardzo popularnym serialu historycznym „Królowa Bona”, ze znakomitą kreacją Aleksandry Ślaskiej, który powstał pod reżyserską batutą Janusza Majewskiego na początku lat osiemdziesiątych

XX w., a także o kinowej komedii „C.K. Dezerterzy” z roku 1985 oraz jej kontynuacji „Złoto dezertorów” (1998).

Pomimo zaawansowanego wieku (89 lat), nasz gość obszernie i z wewnętrzną pasją odpowiadał na pytania zadawane przez swoich interlokutorów, Pawła Jaskulskiego i Piotra Kitrasiewicza, ujawniając przy okazji rozmaite ciekawostki z tzw. filmowej kuchni. Jedną z nich była wizyta na planie „Sublokatora” goszczącego w Łodzi sławnego amerykańskiego aktora Kirka Douglasa, który na własną prośbę zagrał w jednej ze scen wchodząc w postać odtwarzaną na ekranie przez Jana Machulskiego, co nota bene nie spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony ekipy, bo uznano, że Douglas rozegrał scenę gorzej, a przede wszystkim dłużej, niż nasz aktor. Janusz Majewski opowiedział również o swoim rocznym pobycie w USA, gdzie zaproponowano mu nakręcenie remake'u „Zaklętych rewirów”, z akcją osadzoną współcześnie w jednym z hoteli amerykańskich. Nic z tego jednak nie wyszło, bo spadkobiercy Henryka Worcella odmówili udostępnienia praw autorskich.

Spotkanie z reżyserem „Lokisa” i „Sprawy Gorgonowej” było transmitowane na żywo przez internet. Jest dostępne na stronie głównej naszej Biblioteki: www.koszykowa.pl

PIOTR KITRASIEWICZ

■ MODERNIZACJA BUDYNKU „PLOMBY” W BIBLIOTECIE NA KOSZYKOWEJ

W ramach projektu „Przebudowa Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego w Warszawie. Etap II” trwa remont budynku „Plomby”. Etap drugi projektu ma na celu tworzenie nowych przestrzeni do prowadzenia działalności kulturalnej, edukacyjnej i środowiskowej. Projekt został sfinansowany przez Unię Europejską, ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko oraz przez Województwo Mazowieckie.

Dzięki unijnemu dofinansowaniu i środkom z budżetu województwa mazowieckiego „Plomba” zostanie kompleksowo zmodernizowana.



Wizualizacja budynku „Plomby” autorstwa Pracowni Architektonicznej Bulanda, Mucha Architekci

Projekt architektoniczny przebudowy wykonało biuro Bulanda, Mucha Architekci Sp. z o.o. Przejrzystość, prostota konstrukcyjna i zastosowanie nowoczesnych technologii to kluczowe założenia architektoniczne, które sprawiają, że budynek zyska funkcjonalność biblioteki XXI w. W ramach projektu dokonywana jest gruntowna renowacja infrastruktury budynku, wymiana elewacji, powstają sale konferencyjne, szkoleniowe i powierzchnie biurowe. Generalnym wykonawcą przebudowy jest firma Lindner Polska Sp. z o.o.

Całkowity koszt realizacji inwestycji to ponad 25 mln zł. Dofinansowanie unijne wynosi ponad 12,5 mln zł, z Samorządu Województwa Mazowieckiego ponad 13 mln zł. Modernizacja „Plomby” to odpowiedź na potrzeby środowiska lokalnego. Realizacja przedsięwzięcia pozwoli na poszerzenie programu kulturalnego i edukacyjnego oferowanego w Bibliotece. Projekt ma na celu zwiększenie dostępności infrastruktury kultury, wyrównywanie szans edukacyjnych, a także rozwój społecznej aktywności mieszkańców Warszawy i Mazowsza. Przewidywany termin zakończenia projektu to ostatni kwartał 2020 r.

AGATA KLICHOWSKA

POSTAKTUALIA

Moje pokolenie już miało z tym do czynienia. Generacje późniejsze – jedynie częściowo bądź wcale, a teraz znowu pakujemy się w identyczne szaleństwo, mianowicie w spór władzy z piszącymi. *Wróciło nowe.*

Zacznie się znowu wiązanie resortowych dotacji z przedsięwzięciami, którym donatorzy sprzyja. A z drugiej strony: namawianie do odmowy działań i przejmowania środków, właśnie przez resort wprost lub pośrednio stygmatyzowanych. Nie dajcie się Państwo nabrać w obu kierunkach, bo to jest jawne robienie w konia.

Biblioteki są instytucjami ogólnospołecznymi, obywatelskimi. Ich ukierunkowanie nikogo nie obchodzi, bo takiego w ogóle nie powinno być. Mają służyć wszystkim, kto zechce skorzystać, każdy bowiem ma do tego prawo. Z intencjami własnymi, a nie z cudzymi – byle nie były to intencje zbrodnicze. A zaś intencje czysto biblioteczne zaczynają się i kończą na dobrej obsłudze.

I na to powinny otrzymywać środki. Publiczne przecież, nie niczyje osobiste! I te, które przekazuje resort kultury (oraz każdy inny), bezpośrednio lub pośrednio, takie właśnie są. Zatem wykorzystywanie ich przez biblioteki nie może być obkładane żadnymi politycznymi uwarunkowaniami. Trzeba służyć społeczeństwu: i już.

A więc nie istnieje żaden obciach przed przyjmowaniem odresortowych środków, od początku do końca bowiem jest to kasa nasza. Ale z drugiej strony: nie ma najmniejszego uzasadnienia jakakolwiek próba narzucenia bibliotekom upolitycznionych powinności. To już było i się zbyło.

Biblioteka to biblioteka: bez swobody zemrze. Ale musi na funkcjonowanie mieć stosowne środki, tak jak wilk mięso na przetrwanie. Potrzebna jest więc równowaga, a tę właśnie zachwiano. Boję się, że obustronnie.

Dopiero co jeden facet, nie wiadomo dlaczego dopuszczony do centralnego decydowania, całkowicie zniszczył nam kształcenie bibliotekarzy na wszystkich poziomach. Wydawałoby się, że wystarczy. No to teraz mamy kolejne zamieszanie. Trzeba się bronić.

JACEK WOJCIECHOWSKI

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
we współpracy z Biblioteką Publiczną
m.st. Warszawy – Biblioteką Główną
Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:

Zdzisław GĘBOŁYŚ (przewodniczący),
Sylvia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA,
Małgorzata JEZIEŃSKA, Mirosława MAJEWSKA,
Bożena WINIARSKA

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFAŃCZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Ewa MAJEWSKA

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

„Bibliotekarz” – www.czasopisma.sbp.pl/bibliotekarz

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw

tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii
ul. Ciurlionisa 4, 05-270 Marki.

ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty rocznej w 2020 r. to **210 zł**. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem www.sbp.pl/prenumerata,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP. Budynek F, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:

- 2-9 egzemplarzy – 20%,
- 10 i więcej egzemplarzy – 30%.

„Bibliotekarz” jest dostępny online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem www.ac.sbp.pl

WAŻNE DLA AUTORÓW PUBLIKUJĄCYCH W „BIBLIOTEKARZU”

1. Przysyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
3. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Bibliotekarza”.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich na Ziemi Lubuskiej 1954-2019 / zespół redakcyjny Maria Adamek, Maria Wasik. – Zielona Góra: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Zarząd Okręgu i Zarząd Oddziału w Zielonej Górze, 2020. – 91, [12] stron. – ISBN 978-83-958294-0-6.

Monografia została przygotowana jako pokłosie spotkania jubileuszowego, które odbyło się 13 stycznia 2018 r. w Bibliotece Uniwersytetu Zielonogórskiego. Publikację rozpoczyna tekst Marioli Szydło *100 lat Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – rola i znaczenie dla bibliotekarstwa i zawodu bibliotekarza* przedstawiający zakres i ogrom działań największej organizacji zawodowej w kształtowaniu bibliotekarstwa polskiego, kształceniu zawodowym i integracji bibliotekarzy, popularyzowaniu nowoczesnych rozwiązań organizacyjnych w bibliotekach oraz wdrażaniu nowych technik informatycznych w kraju.



Tekst *Działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w regionie lubuskim* Marii Adamek i Marii Wasik szeroko opisuje początki działania stowarzyszenia na Ziemi Lubuskiej powołanego 15 kwietnia 1954 r. Autorki przedstawiły jego strukturę organizacyjną, liczbę Kół i członków w kolejnych latach, przewodniczących Okręgów i Oddziałów SBP w tym regionie. Pokazały także różnorodność tych działań (wydawnictwa, konferencje i konserwatoria wraz z warsztatami i szkoleniami, spotkania integracyjne, seminaria wyjazdowe i wyjazdy zagraniczne).

Artykuł *Działalność Kół SBP* przygotowany przez Grażynę Lipińską-Nowak, Wandę Milczewską, Małgorzatę Siadaczka, Jolantę Stadnik, Adama Rosę i Marię Wasik obszernie dokumentuje liczne inicjatywy Kół SBP przy: Bibliotece Uniwersytetu Zielonogórskiego, Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej im. M. Grzegorzewskiej w Zielonej Górze, Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze, bibliotekach publicznych oraz Sekcji emerytowanych bibliotekarzy.

Maria Adamek, Maria Wasik opracowały wykaz *Bibliotek i bibliotekarzy uhonorowanych przez Zarząd Główny SBP*. Natomiast Jan Wiktor Tyra zaprezentował *Przegląd Pasji Twórczych Bibliotekarzy*, odbywający się od 2004 r., a który wpisał się na stałe do cyklu imprez organizowanych w Tygodniu Bibliotek.

Redaktorki niniejszej publikacji mają poczucie, że monografia *nie wyczerpuje tematu historii i zakresu działań Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na Ziemi Lubuskiej*, jego pogłębienie wymagałoby bardziej wnikliwych poszukiwań archiwalnych, niemniej dokumentuje historię lubuskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w formie trwałej, a przybliżenie historii Stowarzyszenia oraz podkreślenie jego roli w rozwoju bibliotekarstwa, zachęca do aktywnego udziału w organizacji.

NOWOŚCI

WYDAWNICTWA NAUKOWEGO I EDUKACYJNEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

